KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, SOBOTA 28 LISTOPADA 1931 ROKU. Nr. 276.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PROCES B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

DWUDZIESTY DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

WARSZAWA, 27.11. Na piątkowej rozprawie pierwszy zeznawał ŚW. KS. JAN SOLAK, zamieszkały w Grykowie. w wojew. Krakowskiem.

ADW. URBANOWICZ: Może ks. proboszcz scharakteryzuje rolę posła Witosa. jako działacza politycznego.

— Działalność prezesa Witosa obserwuję od szeregu lat. Pochodzę z tej samej parafji. Zaznaczam z całą gotowością i satysfakcją, że działalność pos. Witosa była najdodatniejsza pod względem społecznym i narodowym. Ciężkie miał zadanie pos. Witos — wykrzesać z chłopa dawniej cesarskiego — chłopa polskiego.

— A czy te uwagi odnoszą się również do lat 1928 — 30. Czy może w tym okresie prezes Witos działał podburzająco?

— Nie mogę niczego stwierdzić podburzającego w działalności prez. Witosa. Na głoszoną przez niego krytykę ja sam bym się pisał.

— Jak na lud wpływały wypadki u góry w okresie 28 — 30 r.?

— Z bólem w sercu muszę stwierdzić że ludzie zaczęli się bardzo skarżyć na szykany władz.

— Czy akcja rewolucyjna wśród ludu wiejskiego mogłaby się pogodzić z dotychczasową działalnością „Piasta"?

— Broń Boże. Chłop jest zbytnio konserwatywny.

— Jak się chłopi wyrażają o panujących stosunkach w państwie?

— Chłop nieraz powtarza: „Nie mamy dobrego gazdy. któryby umiał potrafić pokierować niepodległą Polską".

ADW. SZURLEJ: Czy duchowieństwo występuje przeciwko „Piastowi"?

— Nie zauważyłem tego.

ADW. JAROSZ: Czy w okręgu tarnowskim nie pokutuje wyborcza tradycja „cesarstwa" z czasów jeszcze rzezi?

— Tak jest. Tam ta tragiczna tradycja długo żyła wśród ludu, dziś dzięki pracy stronnictwa „Piasta" już się dzięki Bogu zmieniła.

KS. SOLAK opowiada w dalszym ciągu o silnem odczuwaniu przez ludność szykan wyborczych. Metody te, według świadka, odsuwają ludność nawet od Polski. Pytają: „Jegomościu, to taką Polskę nam obiecywaliście"?

ADW. JAROSZ: Czy możliwy jest kontakt duchowieństwa z urzędnikiem?

— Przytoczę fakt. że jeden z urzędników został usunięty, gdyż bywał na mojej plebanji.

— A może ksiądz jest specjalnie zaangażowany w polityce?

— Broń Boże. Jako kapłan katolicki muszę stać na stanowisku praworządności.

Na pytanie adw. Szurleja — ks. Solak opowiada o wiecu pos. Witosa w Grybowie.

ZEZNANIE ŚW. BANIASZKA.

ŚW. STANISŁAW BANIASZEK jest pracownikiem firmy elektrotechnicznej w Krakowie. Stwierdza, że pos. Mastek kupował wzmacniacz do megafonu przed kongresem.

Z kolei świadek opowiada o roli osk. Mastka na Rynku Kleparskim i mówi, że oskarżony uspokajał tłum przez megafon.

ZEZNANIA INŻ. PAWŁOWSKIEGO.

ŚW. JAKÓB PAWŁOWSKI, inżynier powiatowy. Został przed 5 dniami ponownie wybrany posłem z Przemyśla. Przedtem świadek był członkiem Stronnictwa Chłopskiego.

Świadek charakteryzuje osk. Sawickiego, jako gorącego patrjotę, krzewiącego na terenie mieszanym kresów ideę państwowości i patrjotyzmu.

Świadek, mieszkając stale w Małopolsce Wschodniej, stwierdza, że w ostatnim czasie polskość na tym terenie wybitnie się cofnęła.

W dalszym ciągu na pytanie ADW. GRALIŃSKIEGO świadek odmalowuje system teroru, stosowany wobec stronnictw opozycyjnych.

ADW. GRALIŃSKI: Czy ludność wiejska uważa obecny Sejm za obraz rzeczywistej woli narodu?

— Ludność tego Sejmu nie uważa za wykładnik swojej woli. Wybory noszą tam dziś nazwę brzeskich.

— A może teraz się zmieniło? Przy uzupełniających wyborach?

Świadek zaprzecza i podaje dane cyfrowe.

ADW. HONIGWIL: Niech pan opowie o wrażeniu najścia oficerów na Sejm w dniu 30 października 1929 r.?

— Wrażenie straszne. Uważaliśmy to za zamach na Sejm. Byłem jednym z tych, którzy radzili pos. Liebermanowi, jako najbardziej przez pewne czynniki znienawidzonemu, usunąć się. Pos. Lieberman odmówił, twierdząc, że jest jego obowiązkiem pozostać na miejscu.

ŚWIADEK wspomina, iż kiedyś pos. Burda odgrażał się do niego na pos. Liebermana i Dąbskiego.

Na pytanie osk. Ciołkosza, świadek opowiada, iż w gruncie rzeczy na terenie Małopolski samorząd żaden nie egzystuje. Podaje ironieczną nazwę członków z nominacji rad powiatowych. Ludność zwie ich „kiwanami", gdyż jest opinja. iż mogą tylko potakiwać przewodniczącemu.

JESZCZE ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

ŚW. BIAŁAS, introligator z Porozowa, obecnie odbywa służbę wojskową. Jest to świadek oskarżenia Sawickiego. Słyszał, jak poseł Sawicki miał mówić: „Rząd łamie prawo, a łamaczy prawa trzeba powywieszać na latarniach".

ŚW. JAKÓB WIŚNIEWSKI, rolnik z Janowa, opowiada jakieś niezrozumiałe historje, od kogo otrzymał biuletyny informacyjne. Świadek mówi dziwnie zagmatwanie. Z opowieści wynika jakiś łańcuch, który, jako do źródła, miał dochodzić do osoby Ciołkosza. Mimo odczytania zeznań, złożonych przez świadka w śledztwie, nic konkretnego ustalić się nie udało.

ŚW. KAZIMIERZ GAWER, nauczyciel, obecnie bez zajęcia, bywał na wiecach osk. Ciołkosza. Świadek twierdzi. że Ciołkosz przemawiał agresywnie, ale nie podburzająco. Wystąpień przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu — nie przypomina sobie świadek. Wiece rozwiązywane nie były.

Gdy PROKURATOR RAUZE usiłuje świadkowi przypomnieć zeznania na policji, świadek wyraża zdziwienie i tłumaczy, że żadnych zeznań nie składał.

ŚW. STANISŁAW POLAK, kierownik wydziału śledczego w Krakowie zeznaje o przebiegu strajku jeneralnego w 1923 roku i roli w tym okresie osk. Mastka. Rząd wskutek strajku kolejarzy zarządził mobilizację. Ponieważ kolejarze zaczęli uchylać się od mobilizacji — władze wojskowe wprowadziły sądy doraźne. W dniu 4 listopada województwo Krakowskie wydało zakaz zgromadzeń i pochodów. W dniu 5 listopada zdarzyły się starcia tłumu z policją. Z kolei świadek wspomina o walkach w dniu 6 listopada. Uważa, że wypadki te były z góry planowane. Już w rannych godzinach robotnicy byli uzbrojeni w karabiny.

— Po rozruchach stwierdzono, że oprócz karabinów wojskowych i policyjnych — były i obce.

— Osk. Mastek — mówi św. Polak — występował na zgromadzeniach w ostatnich czasach od 1929 r. Przemówienia były agersywne i podburzające. Mówił zawsze na tematy sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

PRZEWODNICZĄCY: Świadek był na kongresie?

— Przez chwilę tylko na Rynku Kleparskim. Słyszałem, jak pos. Wrona kończył odczytywanie rezolucji.

ŚW. WIKTOR OBORCZYK. podkomisarz policji polit. w Krakowie. Opowiada o pracach przygotowawczych do kongresu krakowskiego. Akcję tę na terenie Krakowa prowadziła głównie PPS.

URZĘDNIK POLICJI.

Dalej zeznawał świadek OLEARCZYK, urzędnik policji śledczej w Krakowie, który zeznał, że P.P.S. kolportowała odezwy Limanowskiego.

ADW. BERENSON: Czy zeznanie było pisane przez pana?

ŚW.: Nie, zeznanie było odczytane i podpisane.

ADW. BERENSON stwierdza, że zeznanie nie było świadkowi odczytane, a pod zeznaniem, pisanem na maszynie, jest: — Kraków — i data. Nazwisko też jest podpisane na maszynie.

— Jest to — mówi adw. Berenson — wyjątkowe śledztwo, przeprowadzone przez sędziego śledczego do spraw wyjątkowych w wyjątkowej sprawie.

Następnie św. Olearczyk stwierdza, że wiele informacyj miał nie tylko od konfidentów, ale i od pepesowców, zwłaszcza od Korolewicza. Świadek stwier

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

ZNOWU WALKI W TIEN-TSINIE

NOWY PROJEKT NIEPODLEGŁOŚCI W MANDŻURJI.

LONDYN, 27.11 Dezerterzy z armji chińskiej wywołali wczoraj znowu walki na ulicach Tien-Tsinu. Wojska koncesji japońskiej otworzyły ogień armatni i z karabinów maszynowych na powstańców. Ogółem padło koło 30 granatów. Oddział dezerterów został rozproszony.

W walkach brały udział również wojska włoskie, gdyż żołnierze chińscy zagrażali również koncesji włoskiej.

Konsul japoński w Tien-Tsinie zażądał przysłania posiłków wojskowych.

MOSKWA, 27.11 Według doniesień korespondentów, sowieckich sojusznik Japonji Juan-Tsim-Kaj miał się zwrócić do szefów tymczasowych rządów w Mukdenie, Kiryniu, Hejluntsianie i Zeho z nowym projektem utworzenia niepodległej Mandżurji.

Według tego projektu, 4 wymienione prowincje otrzymują autonomję i stworzą wspólny rząd federacyjny, rozciągając swe wpływy na całą Mandżurję.

INSTRUKCJE DLA YOSZIZAWY.

TOKJO, 27.11 Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu ministrów w Tokjo, minister wojny Minani wystąpił w sposób ostry przeciwko ostatnim zarządzeniom ministra spraw zagranicznych, które pozostają w sprzeczności z konstytucją japońską. Konstytucja bowiem nie dopuszcza mieszania się polityków do poczynań ministerstwa wojny.

Min. Minani w imieniu sztabu generalnego zażądał anulowania instrukcyj wysłaych ostatnio do przedstawiciela Japonji w Lidze Narodów, Yoszizawy.

Po naradzie ministrowie zdecydowali cofnąć wysłane instrukcje, a wzamian zredagować nowe. co natychmiast uskuteczniono i uzgodnione z punktem widzenia min. Minani.

Nowe istrukcje wskazują na niemożliwość natychmiastowej ewakuacji północnej Mandżurji i proponują wprowadzenie poprawek do punktów: 1, 2, 3, i 5 ostatniego wniosku pojednawczego Rady Ligi Narodów. Yoszizawa ma zwrócić uwagę sfer politycznych w Paryżu na stale pogarszające się położenie nietylko w Mandżurji, ale w całych Chinach. czego dowodem jest wczorajsze zaatakowanie terenów koncesyjnych w Tien-Tsinie. przez wojska chińskie. Japonja nie rezygnuje z pomocy Ligi i ma nadzieję. że Rada nie zrzeknie się ingerencji w sprawie mandżurskiej.

Dalszy ciąg PROCESU BRZESKIEGO.

dza, że po kongresie odebrano dużo broni od członków PPS, znaleziono nawet granat. Skazano za to kilka osób na 14 dni aresztu. Istniały piątki, a trzon ich składał się z 10 osób. Na zapytanie ADW. RUDZIŃSKIEGO świadek stwierdza, że znał nazwiska tych 10 osób, ale ich nie aresztował.

Na zapytanie adw. URBANOWICZA świadek zeznaje, że nie widział osk. Kiernika, wchodzącego do mieszkania gen. Kukiela na konferencję, ale opierał się w tem na zeznaniach agentów.

ŚWIADEK na pytania obrony odpowiada tonem zdenerwowanym. ADW. URBANOWICZ zapytał go, czy zawsze jest taki zdenerwowany. Świadek zaczął krzyczeć na adwokata, za co przewodniczący przywołał go do porządku.

PROK. RAUZE: Pan opowiadał o Korolewiczu, że p. informował. Czy to jest członek OKR. PPS.?

ŚW.: Tak jest. Opowiadał mi dużo jako urzędnikowi policji w obecności oficerów policji. Opowiadał o wypadkach 14 września i o broni w r. 1925.

Na wniosek adw. RUDZIŃSKIEGO sąd postanowił powtórnie zawezwać św. Korolewicza, celem skonfrontowania obu świadków.

ŚW. B. MIN. OSIECKI.

Następnie zeznawał b. wicemarszałek Sejmu i b. minister przemysłu i handlu OSIECKI, który oświadczył, że rozmawiał z Markiem zaraz po jego wizycie u marsz. Piłsudskiego, któremu Marek ofiarował misję tworzenia nowego gabinetu. Odpowiedź marsz. Piłsudskiego była bardzo wyraźna.

Z marsz. Piłsudskim świadek się zetknął w r. 1916, gdy kilkakrotnie bawił w Krakowie i konferował z nim w sprawach politycznych. W tym okresie Piłsudski współpracował z Piastem i w grudniu tego roku był obecny na kongresie Piasta i tam przemawiał.

P. LIEBERMAN: Czy pan sobie przypomina, że marsz. Piłsudski odpowiedział Markowi na propozycję objęcia władzy, że jest chory i że nie może wziąć udziału w życiu politycznem.

ŚW.: Coś takiego było, ale ja sobie szczegółów nie przypominam.

ŚW. POS. WIERCZAK.

Następnie zeznawał św. poseł KAROL WIERCZAK (Str. Nar), który oświadczył, że w Centrolewie nie było żadnych tendencyj zamachowych, że w dniu kongresu przejeżdżał przez Kraków, gdzie nawet dziennikarze z obozu prorządowego wyrażali się z uznaniem o kongresie. Dalej mówca mówił o nadużyciach wyborczych.

ADW. SZURLEJ: Czy w r. 1922 Str. Narodowe miało co wspólnego z zamordowaniem Prezydenta Narutowicza?

ŚW.: Morderstwo było popełnione przez jednostkę, o której zamiarach nikt nie wiedział. Jeżeli następnie były awantury, to bez wiedzy Stronnictwa i przeciwnie posłowie narodowi uspokajali wtedy tłumy.

OSK. MASTEK: Czy pan pamięta, aby w r. 1922 bojówki za pieniądze rządowe napadały i rozbrajały zgromadzenia?

ŚW.: Wypadków takich nie było.

ŚW. POS. WYRZYKOWSKI.

Św. poseł HENRYK WYRZYKOWSKI uważa się jeszcze za oskarżyciela publicznego w sprawie Czechowicza, gdyż sprawa nie jest jeszcze załatwiona i wyrok nie został wydany. Przypomina on posiedzenie komisji budżetowej, na którem posłowie: Sławek i Kozłowski (obecny minister) oświadczyli, że użyją wszelkich środków, aby do posiedzenia nie dopuścić. Mówili, że Prezydent ma kłopot z przesileniem, a to jest ważniejsze, aniżeli budżet. Zaczęła się wtedy awantura. Rozbito tablicę i t. d. Następnie w dniu posiedzenia Sejmu klub BB. usiłował siłą nie dopuścić do otwarcia posiedzenia, a kiedy marsz. Daszyński zgodził się zdjąć z porządku dziennego sprawę przekroczeń budżetowych, posiedzenie otwarto, a energja posłów BB. wyładowała się w napadzie na p. Rybarskiego. Centrolew dwukrotnie zgodził się na podwyższenie pozycyj budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej, choć uważał je za wysokie, bo np. udzielono kredytu na utrzymanie 22 samochodów, gdy Prezydent Rzeszy niemieckiej posiada tylko dwa samochody.

P. LIEBERMAN: Czy pan pamięta, co m. Piłsudski mówił o mnie w Trybunale Stanu? Czy powiedział, zwracając się do mnie, że uważa moje oskarżenie za ubliżenie osobiste.

ŚW.: Tak jest.

P. LIEBERMAN: Czy ja w Trybunale Stanu powiedziałem, co mnie czeka za to, że występuję jako oskarżyciel?

ŚW.: Pamiętam dokładnie, że oświadczył pan: — Niezależnie od tego, co mnie czeka pod względem fizycznym i moralnym czuję się dumny, że razem z Trybunałem Stanu przyczyniłem się do tryumfu praworządności w Polsce.

ŚW. RED. MEDARD KOZŁOWSKI.

Ostatni zeznawał b. poseł red. MEDARD KOZŁOWSKI (Str. Nar.). Świadek przypomina rozmowę, którą prowadził w sierpniu po kongresie krakowskim z p. Barlickim i wtedy Barlicki mówił, że gdyby po kongresie zażądano zwołania Sejmu, toby się stało to, co się nieraz działo, tymczasem Centrolew zamierza we wrześniu zwołać szereg zgromadzeń i przez to uzyskać poparcie opinji.

Następnie świadek przypomina, że w listopadzie 1923 r. były wypadki rewolucji. Z ramienia Sejmu świadek był przewodniczącym komisji śledczej, która badała zachowanie się władz administracyjnych i wojska w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Świadek przyznaje, że w badaniach tych powtarzało się często nazwisko mjr. Kostka - Biernackiego i mjr. Dziadosza. Akcja przedstawiała się w ten sposób, że starano się zbratanie się wojska z tłuszczą,ludności, która dążyła do rewolucji. W Krakowie gdy tłum zbliżył się do wojska, przemówił mjr. Biernacki. Wtedy to oddział wojska został rozbrojony. W Tarnowie nastąpiło starcie z tłumem, a dowódca oddziału stwiedrził, że w momencie ostrzegania tłumu, że będzie strzelał, podszedł do niego nieznany mu major i czynił ostre wymówki, wzywając do niepodejmowania walki z tłumem. Dowódca, stwierdziwszy, że major występuje nie w charakterze służbowym, zagroził mu aresztowaniem. Dowiedział się później, że był to mjr. Kostek-Biernacki.

Wreszcie świadek zeznaje, że w r. 1925, gdy koncepcja z gabinetem Skrzyńskiego upadła, zwróciło się do świadka kilku piastowców, uchodzących za piłsudczyków. Zaklinali oni świadka, aby jeszcze wciągu tej nocy zrobić Rząd, bo mogą być groźne następstwa, poprostu zamach. O godz. 3 odbyło się posiedzenie w Sejmie i tego samego rana Rząd Skrzyńskiego został utworzony.

Oświadczenie p. Dziadosza.

P. Dziadosz w wywiadzie z współpracownikiem agencji „Iskry" w odpowiedzi na zeznania red. Haeckera oświadcza, że gotów jest w każdej chwili stanąć przed sądem. Co do red. Haeckera p. Dziadosz twierdzi, że r. Haecker był jego informatorem w r. 1927 — 28, kiedy p. Dziadosz był szefem bezpieczeństwa w województwie Krakowskiem. W tym czasie była omawiana sprawa przyjęcia r. Haeckera na służbę państwową z tem, że objąłby on referat prasowy w wydziale bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

PO WYKRYCIU SPISKU HITLEROWSKIEGO

PODEJRZENIE, ZE JEST TO PROWOKACJA.

BERLIN, 27.11. — Rewelacje o projekcie zamachu stanu przez hitlerowców w Hesji, ujawnił wychodzący w m. Monachjum dziennik „Münchener Post". Ogłoszone szczegóły narobiły w prasie niemieckiej niebywałej wrzawy, przyczem zdania są tak sprzeczne, iż trudno jest wysnuć jakiekolwiek wnioski. Niezręczna robota wskazywałaby na zwykłą prowokację, co stara się udowodnić prasa hitlerowska.

Plan zamachu zdemaskował przed policją niejaki dr. Schäfer, należący do stronnictwa narodowych socjalistów. Schäfer oddał do dyspozycji władz odpis, t. zw. rozkazu nr. 1, który określał ściśle taktykę hitlerowców po dokonaniu przewrotu. W rozkazie tym, utrzymanym w tonie gwałtownym niemal za wszystkie przewinienia jest przewidywana kara śmierci. Dalej rozkaz omawia objęcie władzy we wszystkich urzędach Hesji, rekwizycje artykułów żywnościowych i konfiskatę broni, którą osoby prywatne muszą złożyć w przeciągu 24 godzin.

Spisek hitlerowców heskich miał być uchwalony we wrześniu 1931 roku na tajnem zebraniu w majątku ziemskim Boxhe merhofz dzierżawionym przez członka stronnictwa, dr. Wagnera. Szczegóły pierwszego rozkazu opracował jakoby dr. Best.

Informator policyjny dr. Schäfer motywuje swą zdradę wyrzutami sumienia oraz troską o los Niemiec. Cała ta afera, mimo pozorów sensacyjności wygląda podejrzanie. Szczególnie zagadkowy wydaje się udział władz pruskich w przeprowadzeniu śledztwa, mimo iż spisek miał być uknuty na terenie państwa heskiego.

BERLIN, 27.11. Wczoraj we Frankfurcie nad Renem rozeszły się pogłoski, jakoby autor rewelacyj dr. Schäfer zniknął bez śladu. Pogłoski te są niezgodne z prawdą.

Dr. Schäfer dziś rano był przesłuchiwany przez prokuratora we Frankfurcie i całkowicie zakończył składanie zeznań.

Zwycięstwo Lavala w parlamencie

Briand zszedł na plan dalszy.

PARYŻ, 27.11. — Po całonocnej debacie Izba deputowanych o godz. 4 rano odbyła głosowanie nad rezolucją tej treści:

„Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i wyraża mu zaufanie za obronę praw i interesów oraz bezpieczeństwa Francji, przyczem poleca mu nadal prowadzić politykę pokoju, zmierzającą do współpracy międzynarodowej".

W głosowaniu za rządem padło 325 głosów, przeciw 150.

Przy poprzednich głosowaniach nad rezolucjami socjalistów i radykałów, z któremi również związana była kwestja zaufania, **Laval uzyskał większość 85 i 45 głosów.**

PARYŻ, 27.11. — Prasa francuska naogół wyraża zadowolenie z mowy premjera Lavala przed parlamentem przyczem podkreślana jest przedewszystkiem jasność stanowiska Francji zarówno w przeszłości, jak i na przyszłość.

Pertinax twierdzi w „Echo de Paris", **że obecnie należy uważać Lavala za właściwego ministra spraw zagranicznych Francji, podczas gdy Briand zajmuje jakoby stanowisko podsekretarza stanu dla spraw Ligi Narodów.** Dziennik podkreśla, że **opróżnienie Nadrenji było ciosem wymierzonym w plan Younga.**

Premjer, który nie jest odpowiedzialny za to, co się dawniej stało, obecnie **ratuje, co się da uratować.**

Francuska pomoc dla Niemiec jest już bliska wyczerpania się. Radykalna „Republique" wyraża zadowolenie, że Laval występuje za porozumieniem z Niemcami i że w tym względzie nie ma między nim a Briandem zasadniczych różnic.

Obniżenie kursu funta

z powodu wycofania wkładów finansowych.

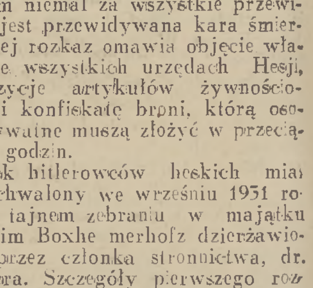
LONDYN, 27.11. — Organ finansowych sfer angielskich „Financial News", zastanawiając się nad przyczynami ostatniego spadku kursu funta przeczy wiadomościom z kół paryskich, jakoby spadek ten spowodowany był wielkiemi zakupami obcych dewiz ze strony Anglji.

Dziennik stwierdza natomiast fakt, że głównym sprzedawcą funtów była w ostatnich dniach Francja.

Zdaniem angielskich sfer finansowych rzucenie przez Francję waluty funtowej na rynek posiada cele polityczne w związku ze zbliżającą się konferencją w sprawie reparacyj i długów wojennych.

„Daily Herald" upatruje przyczynę spadku waluty angielskiej w nowej fali wycofywania wkładów francuskich a W. Brytanji. Dzieje się to dlatego, że Francja chce wpłynąć na stanowisko Anglji na nadchodzącej konferencji w sprawie reparacyj, dalej jest wynikiem zaniepokojenia, jakie uwidocznia się we Francji w związku z angielską polityką celną, co może spowodować pewne trudności dla banków francuskich, które wobec tego chcą mieć pod ręką dostateczną ilość wolnych kapitałów.

Lya de Putti zmarła.



NOWY JORK, 27.11 — Z Hollywood nadeszła wiadomość o śmierci popularnej artystki filmowej, Lyi de Putti.

Artystka zmarła po dziesięciu dniach choroby na zapalenie płuc.

JEST PROGRAM

W ostatnich dniach zaszedł wypadek o wielkiem politycznem znaczeniu. Obóz rządowy porzucił swoją dotychczasową bierność i chwiejność w stosunku do zagadnień ustroju gospodarczego, przesilenia i bezrobocia. Klub rządowy w Sejmie śląskim postawił w tej sprawie szereg wniosków, z których najważniejszym jest następujący:

„Sejm prosi pana wojewodę o poczynienie starań w rządzie, celem wydania przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odpowiednich ustaw, umożliwiających roztoczenie ścisłej kontroli ze strony organów państwowych przy współudziale związków zawodowych nad gospodarką ciężkiego przemysłu oraz powołania do życia na okres kryzysu gospodarczego instytucji nadzwyczajnego komisarza do walki z bezrobociem, wyposażonego w szerokie uprawnienia w tej dziedzinie".

Imieniem klubu rządowego uzasadnial ten wniosek poseł Kapuściński, który powiedział między innemi:

„**Prywatna gospodarka kapitalistyczna nie potrafi sobie dziś dać rady z kryzysem gospodarczym,** który objął cały świat i m. in. nasz kraj i dlatego też jako aktualne zagadnienie wysuwa się postulat kontroli, ingerencji czynnika państwowego do spraw produkcji, do prywatnej gospodarki kapitalistycznej, celem dostosowania jej do potrzeb i wymogów naszego kraju... **...Pomoc jednak państwowa dla przemysłu jest dzisiaj niemożliwa bez położenia przez rząd swojej ręki na życiu gospodarczem".**

Nie jest to prywatne czy „frakcyjne" zdanie tej lub innej grupy obozu rządowego. pogląd czysto teoretyczny. Grupa poselska BB. w Sejmie śląskim nie mogła postawić takiego wniosku bez wiedzy i woli czynników decydujących. Znając karność tego obozu. trudno wogóle wypowiadać takie przypuszczenie. Zresztą ten wniosek obejmuje nietylko Śląsk, lecz i resztę państwa. Jaki był w tem udział konserwatystów sanacyjnych i przedstawicieli wielkiego przemysłu w BB., to trudno określić. Twierdzą oni, że mają decydujący wpływ na politykę Bloku. wyrażają z niej przy każdej sposobności swoje hołdownicze zadowolenie. Wynikałoby z tego, że to pominięcie polityczno-gospodarcze nie jest im obce. Zresztą wiadomo dobrze, że wnioskodawcy w Sejmie śląskim zostali wybrani przy wydatnem poparciu finansowem ciężkiego przemysłu.

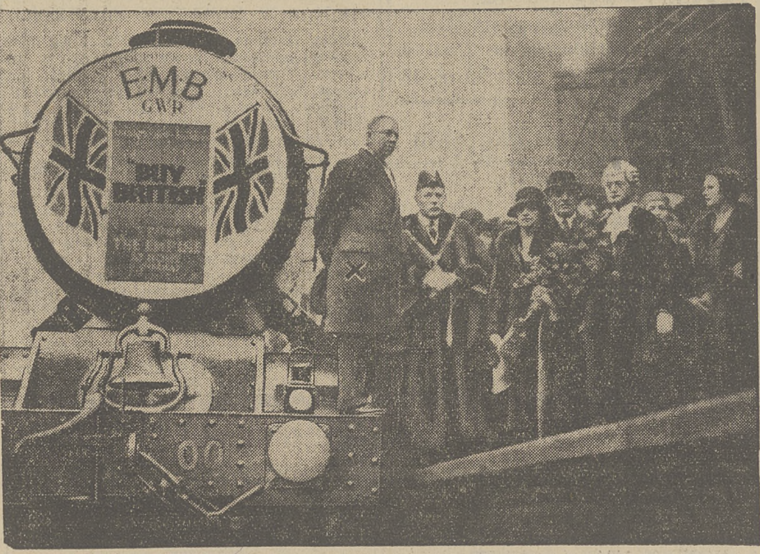
Mógłby ktoś bronić tego projektu tym argumentem. że w rachubę wchodzi tu przemysł, znajdujący się przeważnie w rękach niemieckich, któregо polityka zasługuje na wiele zarzutów z narodowego punktu widzenia. Dlatego też obóz narodowy protestował bardzo gorąco przeciw zrzeczeniu się przez rządy pomajowe prawa likwidacji własności niemieckiej, która w legalny sposób, bez wywoływania niebezpiecznych przewrotów społecznych, pozwalała zmienić stan posiadania kapitałów przemysłowych na G. Śląsku. Rząd zrzekł się tego prawa. Widocznie owe pomysły, które rozciągają się na cały ciężki przemysł, nietylko niemiecki i nietylko na Górnym Śląsku, mają ostrze społeczne, a nie „nacjonalistyczne". Od tego zarazby się odżegnały żywioły „państwowotwórcze".

Co oznaczają te pomysły? Tak zw. „kontrolę" państwa i robotników nad warsztatami produkcji. Przedsiębiorca traci rozstrzygający wpływ na jej rozmiary. na rozdział zysku. państwo staje się regulatorem cen i płac. Zanika odpowiedzialność przedsiębiorcy, jego kalkulacja. Wprowadzenie tej kontroli, tego nadzwyczajnego komisarza z całą plejadą podległych mu komisarzy po fabrykach, oznacza poprostu socjalizację przemysłu. Pod tym względem niema zasadniczej różnicy między opozycyjnym socjalizmem a sanacją. Różnica dotyczy metod działania. Dla socjalizmu uspołecznienie wytwórczości jest ostatecznym celem, dla sanacji socjalizm „policyjny" jest narzędziem utrzymania się przy władzy a częściowo także w dzisiejszych ciężkich czasach, sposobem korzystania ze słodkich jej owoców.

Nie wchodzimy w tej chwili w zasadniczą ocenę tego planu gospodarczego. Ale jaki będzie nieuchronny skutek tych pomysłów, zwłaszcza na Śląsku? Kryzys w tej dziedzinie jest szczególnie dotkliwy. Cały szereg przedsiębiorstw jest w ruinie. Groźba zwiększenia się bezrobocia coraz wększa. Natychmiastowy ratunek może przynieść tylko dopływ kapitału. Gdyby państwo przyjęło kontrolę przemysłu. musiałoby dostarczyć przemysłowi już nie dziesiątków lecz setek miljonów złotych. A skąd je weźmie? Socjalizacja nie wzmoże kredytu zagranicznego, ani wewnętrznego. Wywołać musi dalszą ucieczkę kapitału, pogłębienie się nieufności do Polski. I to wszystko w obecnej, tak ciężkiej chwili.

W każdym razie jedno trzeba stwierdzić: jest program. Sanacja ma już program walki z kryzysem i bezrobociem. Obecnie należy cofnąć zarzut bezprogramowości. Kontrola nad ciężkim przemysłem, to pierwszy wielki krok, za nim muszą pójść dalsze, jak kontrola nad cenami, płacami, całą produkcją i handlem. Położenie robi się jasne, można nawet powiedzieć: przeraźliwie jasne.

R. RYBARSKI.



„KUPUJCIE TOWARY ANGIELSKIE".

Minister dominjów W. Brytanji J. H. Thomas przemawia przy wyjeździe z kolejowego dworca w Londynie pociągu propagandowego, który pod hasłem „Kupujcie angielskie towary" objedzie całą Anglję.

NIEDOLA SZKOLNA

w Okręgu szkolnym X.

W rozprawie sejmowej dnia 16 października rb. pos. Kornecki i in. oświetlili obecną politykę usuwania nauczycieli szkół średnich — przedwcześnie i doraźnie. Dnia 16 listopada r.b. przedstawiciele Towarzystwa naucz. szkół wyższ. prezes prof. Sierpiński, wiceprezes St. Kwiatkowski i sekretarz J. Grabowski przyjęci byli przez p. wiceministra WR. i OP. K. Pierackiego w zastępstwie chorego ministra p. Jędrzejewicza. Delegaci złożyli p. wiceministrowi m. in. memorjały o usuwaniu nauczycieli z poszczególnych okręgów. W jednym z nich z okręgu, którego nazwy w druku („Przegląd Pedagogiczny" nr. 52) nie podano, ale wiadomo. że jest to okręg krakowski. powiedziano m. in.:

Ogółem według danych, zebranych przez zarząd główny TNSW., przeniesiono w ciągu wakacyj lub z początkiem bieżącego roku szkolnego w Okręgu szkolnym X (krakowskim) w stan **spoczynku** po osiągnięciu czasu, potrzebnego do pełnej wysługi lat. 19 nauczycieli, **przed osiągnięciem** prawa do **pełnej emerytury 93 nauczycieli.** w tem 15 po przesłużeniu zaledwie kilkunastu lat w służbie państwowej; zwolniono bez prawa do emerytury. tj. przed osiągnięciem przez nich 10 lat służby państwowej polskiej. 11 nauczycieli: przeniesiono na inne miejsce służbowe 42 nauczycieli: zwolniono 81 nauczycieli kontraktowych. Ogółem na terenie Okręgu szkolnego X dokonano z **początkiem bieżącego roku szkolnego 246 zmian,** w tem 204 zwolnień i 42 przeniesień.

Wyliczone wyżej masowe redukcje i przeniesienia wywołały następujące ujemne rezultaty w pracy szkolnej:

1) W gimnazjum państwowem w B., mimo zachowania dotychczasowej liczby oddziałów, tj. 8, uczniowie nie są dzieleni na grupy przy pracy w pracowniach. jakkolwiek przeciętna liczba uczniów **w klasie** w tem gimnazjum **wynosi 50.** Nauczyciele, dodając bezpłatnie godziny lekcyj, starają się dla dobra nauki utrzymać dotychczas praktykowane dzielenie oddziałów. Języka **polskiego** w klasie I uczy nauczyciel **robót ręcznych,** celem wypełnienia pełnej liczby godzin etatu.

2) W gimnazjum państwowem w C. etatowy nauczyciel **śpiewu** 21 godzin etatu wypełnia lekcjami innych przedmiotów, mianowicie **języka polskiego, języka niemieckiego i matematyki,** do których nie posiada kwalifikacyj. W 5 klasach gimnazjum w C. **nie uczy się wcale** języka niemieckiego. ponieważ po przeniesieniu na emeryturę prof. W. przeniesiony z X. p. L. uczył tylko do 20 września, a następnie przeniesiony został z powrotem do X. na własną prośbę i przydzielony do gimnazjum III. w którem uczy w niepełnej liczbie godzin. a etat uzupełnia w gimnazjum IV.

I tak dalej 11 punktów.

W związku z dokonanemi redukcjami na terenie całego prawie Okręgu szkolnego X daje się zauważyć dalsze osłabienie stanu posiadania w zakresie nauki **języka francuskiego,** którego **całkowicie zaprzestano** nauczać w niektórych gimnazjach.

Zarząd główny TNSW.. przedstawiając panu ministrowi wyżej wymienione. stwierdzone przez władze Towarzystwa. **objawy dezorganizacji życia szkolnego wskutek nieumiejętnego i bezplanowego przeprowadzenia redukcyj personalnych,** zaznacza zarazem. że niewątpliwie faktów. podobnych do wyżej przytoczonych. **jest znacznie więcej;** jednakże dokładne zbadanie wszystkich ujemnych skutków bezplanowego przeprowadzenia redukcyj oszczędnościowych przekracza możność organizacji nauczycielskiej. natomiast leży całkowicie w zakresie kompetencji naczelnych władz szkolnych. powołanych do kontroli działalności władz szkolnych okręgowych.

To spokojne oświetlenie stanu rzeczy jest dostatecznie wymowne.

Pomarańcze agitacyjne

W WARSZAWIE.

W powodzi środków agitacyjnych, stosowanych przez Niemcy dla podania w wątpliwość naszych granic zachodnich. znalazły się i... pomarańcze. Oto pomarańcze, otrzymane w Warszawie z firmy „Michele Spina" w Katanii, okazały się zawinięte w bibułk, zawierające reklamę frmy i mapkę Europy, drukowaną w zakładzie drukarskim „La Cartotecnica" w Katanii. Mapka ta przedstawia Polskę ściśle według planów niemieckich, a więc nietylko bez Pomorza i Poznańskiego, lecz również bez Wileńszczyzny. Natomiast Niemcy przedstawione są w granicach przedwojennych w jednej całości z Prusami Wschodniemi. Polska według tej mapy jest zupełnie odcięta od Bałtyku i od Łotwy, natomiast Litwa graniczy bezpośrednio z Rosją sowiecką. Dzięki brakowi czujności polskich władz mamy bezkarną i niczem nieskrępowaną propagandę antypolską w Warszawie, opłacaną za pieniądze polskiego konsumenta.

Z DNIA.

ZAGRANICA A PROCES BRZESKI.

(w) Nie mamy w kraju dostatecznych wiadomości, jak zagranica reaguje na proces brzeski. Dochodzą nas tylko bardzo ułamkowe doniesienia Jak pisze o tem prasa niemiecka, łatwo się domyśleć. O prasie francuskiej co chwila dochodzą nas wieści. Zastanawiającym faktem jest, że poważny „Journal de debats" ogłosił w tej sprawie najostrzejszy z dotąd publikowanych artykułów.

Jak reagują na proces korespondenci pism zagranicznych?

Specjalni nie przyjechali, agencje bowiem prasowe oraz wielkie dzienniki zagraniczne posiadają tutaj swoich zastępców. Telefonują oni codziennie przez Berlin. Np. codzienie o godz. 19 korespondent wielkiej „Telegraphen-Union" nadaje swój serwis informacyjny i codziennie daje informacje o procesie, co wieczór o godz. 9 „Tel-Union" nadaje z Berlina przez radjo. Stąd też wszelkie drażliwości, jakie z różnych względów nie pojawiły się w prasie polskiej lub uległy konfiskacie. tegoż dnia wieczorem Berlin nadaje przez radjo na cały świat.

Francja nie interesuje się nadmiernie codziennemi szczegółami. Trzeba jakiegoś ważniejszego zdarzenia i zeznania, żeby poszły do Paryża o tem doniesienia. Ale za to co tygodnia idzie resume z procesu. które pojawia się w kilkudziesięcu dzennikach w kraju i w najpoczytniejszych pismach stolicy.

Prasa angielska jest obsłużona swoście. Posiada serwis agencyjny, który pisma radykalne. a nieżyczliwe Polsce skwapliwie wyzyskują.

Bardzo ciekawe jest, jak reaguje na proces Ameryka. Inaczej północna, inaczej południowa.

Z początku poleciła swoim przedstawicielom obszerniej rzecz traktować, potem jednak, gdy szczegóły stawały się monotonne i bardzo drobiazgowe, gdy nadto proces przeciągał się niezwykle długo, prasa Ameryki Północnej przycichła i zainteresowania procesem nie okazuje. Zresztą posiada poddostatkiem własnych kłopotów.

Natomiast bardzo się wzmogło zainteresowanie procesem w prasie Ameryki południowej. Prasa małych republik, które nieustannie przechodzą przez silne wrzenie i ciągłe zmiany rządów i prezydentów. drukuje niemal codziennie całe szpalty informacyj o procesie, podlewając je odpowiednim sosem sensacyjności.

Kiedyś przed laty, kiedy w Krakowie zamordowała studentka medycyny adwokata-literata i zbrodnia odbiła się szeroko w całej Europie, pewien wybitny publicysta napisał artykuł w nieistniejącej dzisiaj „Nowej Reformie", stwierdzając, że Kraków stał się modny i znany w świecie.

Prokurator Grzybowski

MA ZOSTAĆ SPENSJONOWANY?

Jak podaje „I. K. C.", w kołach sądowych Warszawy rozeszła się wiadomość o przeniesieniu na emeryturę prokuratora Sądu Najwyższego Adama Grzybowskiego.

Przed niedawnym czasie niektóre dzienniki w sprawozdaniach z procesu brzeskiego, dając ilustrację sali sądowej, pewnego dnia rozpraw, odmalowały scenkę, jaka rozegrała się w czasie przerwy. Opisywano, jak prokurator Sądu Najwyższego A. Grzybowski, podszedł do ławy oskarżonych i prowadził ożywioną i serdeczną rozmowę z oskarżonymi: Wincentym Witosem i Hermanem Liebarmanem oraz z niektórymi z obrońców.

Podobno w związku z tą rozmową z oskarżonymi na sali rozpraw miał zażądać wyjaśnień od p. prokuratora Grzybowskiego pierwszy prokurator Sądu Najwyższego.

P. prokurator A. Grzybowski ma być przeniesiony na emeryturę z dn. 1 kwietnia roku przyszłego, ze względu na swój wiek. przekroczył bowiem 70 lat życia. Wedle obiegających pogłosek termin przeniesienia na emeryturę prok. A. Grzybowskiego miałby być przyspieszony.

UWAGI.

Nos i tabakierka.

Przedwczoraj na tem samem miejscu poruszyłem sprawę sposobu egzekwowania przez Magistrat sosnowiecki zaległych podatków, należnych od właściciel domów. Magistrat nakłada sekwestr na czynsz mieszkaniowy i przesyła lokatorom nakaz, aby zamiast swemu właścicielowi domu, wpłacali lokatorowie czynsz do kasy magistrackiej przy ul. Warszawskiej 6. Chodziło o to, że niepowinno być tak, iż za nieuregulowane stosunki pieniężne między kamienicznikiem a Magistratem ma cierpieć nie wiadomo dlaczego lokator, któremu się każe np. z pod Milowic, albo Modrzejowa biec na ul. Warszawską, stać godzinę w ogonku przy kasie, aby zapłacić Magistratowi czynsz mieszkaniowy. Wniosek końcowy był taki, że lokator nie powinien chodzić z lokatornem do kasy miejskiej, lecz kasa powinna przyjść do niego.

Wywody te znalazły przychylny oddźwięk w Magistracie, bo wczoraj zakomunikowano redakcji, że Magistrat roześle do zainteresowanych lokatorów, a jest ich w Sosnowcu nie mało — odpowiednie deklaracje, aby lokatorzy wyznaczyli ściśle terminy, w których wpłacą lokatorne. W oznaczonym terminie stawi się w mieszkaniach poszczególnych lokatorów sekwestrator magistracki i bez żadnych dodatkowych opłat, czy kar zainkasuje czynsz. W ten sposób lokatorzy domów, z których czynsz uległ sekwestrowi magistrackiemu, nie będą zmuszeni do fatygowania się na ul. Warszawską i marnowania czasu w ogonku przy kasie.

Wyrażamy uznanie Magistratowi za pośpiech w załatwianiu sprawy i za liczenie się z życzeniami ludności, trzeba podnieść raz jeszcze motywy, które zmuszają do bliższego zainteresowania się ze względów zasadniczych pewnemi zjawiskami w urzędowaniu naszych instytucyj publicznych.

Dawniej było często używane powiedzenie o nosie i tabakierce i zawsze było wiadomo, że tabakiera jest dla nosa, a nie naodwrót. Obywatel potrafił z większem przekonaniem bronić swoich praw. Dziś pod wpływem regularnie, wszechstronnie i gwałtownie przeprowadzanej ofenzywy na przywileje jednostki, stał się obywatel niepewny, o co mu się wolno upominać, a o co nie. Coraz częściej nos obywatelski jest dla tabakierek samo, a przeważnie niesamorządowych, a nie odwrotnie, jak to bywa normalnie. Mało tego, wydaje się nieraz, że nosy stały się tabakierkami, a tabakierki są najmocniej przekonane, że to one są nosami. Wydaje się nieraz, że spokojnego, cichego obywatela po to tylko dobry Stwórca ulokował na tym najdziwaczniejszym ze światów, aby służył za automat do wypełniania szeregu niesłychanie skomplikowanych przepisów.

W omawianym wypadku magistrackim mogła zajść obawa, że wolnego i niepodległego obywatela traktuje się, jak kogoś, z kim się nie trzeba liczyć, kto musi wypełnić zachcenie Magistratu i wpłacić czynsz w kasie przy ul. Warszawskiej, a nie u siebie w domu. Szczęściem zarzut ten już odpada.

Sprawa może się wydawać drobną. Być może nawet, że w warunkach zwykłych wystarczyłaby krótka notatka kronikarska, ale warunki nie są zwykłe, dlatego trzeba bronić się przed zalewem biurokratycznego wszechwładztwa.

K. Č—ek.

Sprawa Banku kupieckiego
w Dąbrowie.

W halach miejskich przy ul. Kościuszki w Dąbrowie istniał niedawna Spółdzielczy Bank Kupiecki, posiadający około 300 członków. Bank ten, z niewiadomych narazie przyczyn, został zamknięty, co wywołało zrozumiały niepokój wśród członków, którym nikt nie chce, czy nie może udzielić informacji w sprawie dalszego losu banku, a co ważniejsze, jak przedstawia się kwestja wkładów i oszczędności.

Podobno sprawa Banku znajduje się w rękach prokuratorji, a pozatem znana jest również Związkowi rewizyjnemu, który przeprowadzał niedawno lustracje jeżeli więc bezpośrednie władze banku, t. j. zarząd, względnie rada odmawiają wyjaśnień i nie kwapią się z załatwieniem formalnem likwidacji banku, zgodnie z obowiązującymi i przepisami, a przedewszystkiem nie zechcą uregulować zwrotu wkładów i oszczędności, sprawą banku powinien zająć się, jako władza nadzorcza, Związek rewizyjny i odpowiednio ją załatwić.

Jeżeli bank zbankrutował, muszą być zbadane szczegółowo okoliczności i ustalone przyczyny, które spowodowały upadek placówki, gdyż wrazie stwierdzenia, że było to następstwem lekomyślności lub niezdrowych operacyj, zarząd i rada banku powinny ponieść konsekwencje.

W każdym razie byłby najwyższy czas załatwić sprawę wspomnianego banku i nie narażać członków na dalszą niepewność i obawę, zwłaszcza wobec ukazujących się coraz nowych pogłosek i plotek.

Węch zawodzi.
POWIE CZY ZANIEMÓWI?

W „Expresie Zagłębia" pojawiła się wczoraj wiadomość o „miljonowych nadużyciach w jednym z zakładów przemysłowych w Dąbrowie", przyczem „wyższy urzędnik Francuz, sprawca nadużyć, wyjechał z Polski". A w treści podano dalej:

> Nazwy przedsiębiorstwa ani też występujących w tej sensacyjnej sprawie osób narazie nie podajemy, z uwagi na toczące się śledztwo.
>
> **W najbliższych dniach podamy** szczegóły, które ze względu na swój specyficzny posmak będą dla Zagłębia wielką sensacją.

Stwierdziliśmy wczoraj, że wiadomość powyższa jest nieprawdziwa w całości, a dodatek E. Z. o toczącem się śledztwie jest kłamliwą fantazją sanacyjnego organu.

Charakterystyczną natomiast jest zapowiedź Expresika, który bez sprawdzenia wiadomości niby to przyrzeka podać szczegóły sensacji w najbliższych dniach.

W tem miejscu należy przypomnieć, że już raz „Expres Zagłębia" w podobny sposób zapowiedział rewelacje o gospodarce w zakładach Modrzejowskich, a potem zamilkł się i zaniemówił.

Na jakiej kalkulacji oparte jest obecne wystąpienie, trudno się zorjentować skoro nie wymieniono zakładu, gdzie rzekomo dokonano miljonowych nadużyć.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 Sobota	**Dziś** Mansweta B. **Jutro** Saturnina M. Wschód słońca 7 m. 16. Zachód „ 15 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Wesoły porucznik.
PALACE: Sekretarka osobista. — Noc zbrodni.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Romans z porucznikiem.

CZELADŹ

CZARY: Uwiedziona i Lekcja miłości.

DĄBROWA

WANDA: Kobieto nie grzesz.

ZAWIERCIE

STELLA: Noc Upojeń z Iwanem Petrowiczem.
UCIECHA: Przygoda jednej nocy.

OLKUSZ

ORZEŁ: żar miłości.

× **KONFISKATA „KURJERA ZACHODNIEGO".** Wczorajszy numer K. Z. uległ konfiskacie na ustępy na stronie 2 i 3, z których w drugiem wydaniu zostały białe plamy. Pismo ze starostwa otrzymaliśmy dopiero po godz. 13, tak że dostarczenie K. Z. prenumeratorom musiało uledz opóźnieniu.

× **AKADEMJA LISTOPADOWA.** Stowarzyszenie mężów katolickich w Sosnowcu urządza dnia 29 bm. w sali Domu katolickiego uroczystą akademję ku czci powstania listopadowego. Początek o godz. 5 popołudniu.

× **WAŻNE DLA BEZROBOCZYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Wszyscy członkowie P. Z. Z. P. P. i H. oddziału w Dąbrowie pozostający bez pracy zechcą się zgłosić do lokalu Związku w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza l. 10 do rejestracji. Sekretarjat czynny od godz. 7 do 9 wieczorem.

× **WYWIADÓWKA W 5-CIU PUBLICZNYCH SZKOŁACH ZAWODOWYCH** dokształcających w Sosnowcu odbędzie się w dniu 29 listopada (niedziela) o godz. 11 jednocześnie we wszystkich szkołach. Wobec ważności spraw, które będą poruszane, kierownictwa tych szkół proszą pp. pracodawców i rodziców o liczne przybycie.

× **Z ŻYCIA N. O. K. W GRODŹCU.** Sekcja młodych przy Narodowej organizacji kobiet w Grodźcu odegra w niedzielę, dnia 29 b.m. o godzinie 6 wieczorem w sali „Sokoła" obrazek sceniczny p. t. „Wigilja św. Andrzeja". Czysty dochód przeznacza się na rzecz młodych polek.

× **ZARZĄD N. O. K. KOŁA SOSNOWIECKIEGO** prosi swe członkinie o jaknajliczniejsze przybycie na odczyt p. mecenasa Kozielskiego, który odbędzie się w niedzielę 29 b.m. w Domu katolickim, by poprzeć cel, dla którego wyżej wymieniony odczyt ma być wygłoszony.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

„RÓŻA" W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

„Róża" Stefana Żeromskiego zostanie odegrana przez zespół teatru miejskiego w sali kina „Wanda" we wtorek 1 grudnia b.r. o godz. 8.15 wiecz. Potężne arcydzieło Żeromskiego, wystawione przez teatr sosnowiecki z wielkim nakładem pracy i wysiłkiem artystycznym. winno się spotkać z poparciem społeczeństwa dąbrowskiego. Zarówno inteligenta, jak i robotnika, czy młodzież szkolną winny zainteresować dzieje rewolucji 1905 roku, króe rozgrywały się także na terenie Zagłębia. Przystępne ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. umożliwiają nawet niezbyt zamożnym ujrzenie tego arcydzieła literatury polskiej. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka, w dniu przedstawienia od godz. 7 w kasie kina „Wanda".

REPERTUAR.

Sobota 28 — premjera „Róża" St. Żeromskiego. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

Niedziela 29 popoł. o godz. 4 — „Róża". Ceny zwykle.

Niedziela 29 wiecz. — „Róża". Ceny zwykłe.

Poniedziałek 30 — występ Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewiczowej i Ludwika Fritschego w komedji „Miłość już nie w modzie".

Wtorek 1.12 — „Róża".

Leszczyński w Dąbrowie.

Dnia 28 listopada br.. odbędzie się w kinie „Kometa" występ 3 gwiazd sceny polskiej, 3 filarów teatru Polskiego i Małego w Warszawie pp.: **Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewicz-Leszczyńskiej i Ludwika Fritsche.** Odegrana zostanie 3 aktowa komedja W. Sterka p.t. „Miłość już nie w modzie". Początek o godz. 8.30 wiecz. W dniu występu tego zajmowanie swych miejsc będzie surowo przestrzegane. 9679

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 28 — „Pan Jowialski".
Sobota 28 — „Kajzer".

× **ANKIETA W SPRAWIE WALKI Z BEZROBOCIEM.** Izba przemysłowo-handlowa, zgodnie z uchwałą ostatniego plenarnego zebrania rozpisała wśród firm przemysłowych i handlowych swego okręgu ankietę co do udziału sfer gospodarczych w akcji walki z bezrobociem i łagodzenia jego skutków. Celem tej ankiety jest wykazanie praktycznego udziału sfer gospodarczych w tej akcji.

× **REJESTRACJA BEZROBOCZYCH.** Stosownie do okólnika Izby rzemieślniczej w Kielcach, w sprawie rejestracji bezrobocznych, Wydział czeladzi stolarskiej i pokrewnych zawodów w Sosnowcu wzywa pracowników powyższych zawodów do przybycia w niedzielę, d. 29 b.m. o godz. 2 popoł. na zebranie do lokalu przy ul. Sienkiewicza 8 w Sosnowcu.

× **W SPRAWIE KASY EMERYTALNEJ.** W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja urzędników emerytowanych Sosnowieckiego Towarzystwa z dyrekcją tego Towarzystwa w sprawie zmienionego statutu Kasy emerytalnej.

× **OTWARCIE MIEJSKIEGO OŚRODKA ZDROWIA W SOSNOWCU.** W ub środę odbyło się poświęcenie i otwarcie miejskiego ośrodka zdrowia, który mieści się w dawnej sali „Trocadero" przy ul. Teatralnej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejskiego społeczeństwa, licznie reprezentowany był świat lekarski. Obecny był również dr. Dziewulski, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia.

Poświęcenia dokonał ks. szamb. Plenkiewicz, poczem przemawiał komisarz W. Kuźniak i dr. Molicki, wskazując na cele i zadania ośrodka, którego istnienie ma duże znaczenie w podniesieniu poziomu zdrowotności w mieście. Ośrodek zdrowia przeznaczony jest narazie dla leczenia chorych na gruźlicę, jaglicę i choroby wenerycznе.

× **ZEBRANIE WOJEWÓDZKIE LOPP.** W dniu 6 bm. w sali klubu urzędników państwowych (gmach województwa) w Kielcach odbędzie się ogólne zgromadzenie programowo - budżetowe delegatów komitetów powiatowych, miejskich i kolejowych na prawach powiatowych Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej wojew. Kieleckiego w pierwszym terminie o godz. 10.30. Wrazie przybycia małej ilości delegatów zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 11 i postanowienia jego będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych.

× **FERJE ZIMOWE NA UNIWERSYTETACH BĘDĄ SKRÓCONE.** Wskutek ostatnich przerw w wykładach na wyższych uczelniach, powstałych z powodu zajść tegorocznych, ferje zimowe, trwające dotychczas na uniwersytetach i politechnikach cały prawie miesiąc, w tym roku zostaną skrócone, aby studenci mieli możność wysłuchać wykładów i dokonać prac laboratoryjnych, których pozbawieni byli przez zamknięcie wszechnic. Równocześnie z tem zarządzeniem w wielu uczelniach zwiększono liczbę wykładów w tygodniu.

× **KURS DLA NAUCZYCIELI.** Dnia 3 grudnia b.r. rozpocznie się w sali gimnazjum Staszica kurs pedagogiczno-wychowawczy dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych Zagłębia. Na kursie tym będą wykładać m. in. profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego Bystroń i Schuman, kurator Nowicki i dr. Gałecki z Min. W. R. i O. P., wizytatorka z Min. W. R. i O.P. Michałowska, prof. Kuchta z Katowic, dr. Kreutz i inni. Wykłady będą się odbywać 2 razy tygodniowo po 3 godziny. Kurs będzie bezpłatny.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc grudzień. 9683

WALNE ZEBRANIE BANKU ZAGŁĘBIA

BANK JEST POŻYTECZNĄ PLACÓWKĄ I MA MOCNE PODSTAWY.

W czwartek odbyło się w Sosnowcu nadzwyczajne walne zebranie członków Banku Zagłębia. Zebranie to budziło duże zainteresowanie w sferach gospodarczych Sosnowca, w szczególności kupiectwa i rzemiosła, a to na tle kolportowania przeróżnego rodzaju plotek na temat tej instytucji.

Nadzwyczajne walne zebranie wszystko wyjaśniło i, co najważniejsze, traktując wszystkie sprawy z całą szczerością, doprowadziło do odprężenia atmosfery, dość zgęszczonej owemi plotkami.

Przybyło na zebranie około 200 osób.

Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie inż. **Artura Michla**, a na asesorów pp.: **Turbińskiego, Ramusa, Makolę, Walczaka, Jerzykowskiego.**

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania odczytane zostały dwa protokuły przez rewidenta Związku spółdzielni polskich. Z protokułów tych wynika, że władze Banku Zagłębia **prowadziły gospodarkę niewłaściwie i było wiele przekroczeń statutowych**, w szczególności w zakresie korzystania przez członków zarządu i rady nadzorczej z kredytów, (w szczególności przez pp.: Wieczorka, Wolffa i Rzuchowskiego, dyrektora Banku).

Po odczytaniu protokułów, przedstawiających gospodarkę bez żadnych osłonek, w imieniu zarządu o sytuacji Banku Zagłębia mówił p. Marjan Jagiełłowicz. Sprawozdawca zaznaczył, że w związku z wynikiem rewizji w Banku Zagłębia złożyli mandaty prezes rady nadzorczej p. Jerzy Wolff i prezes zarządu p. Felicjan Wieczorek.

Po odczytaniu protokułów i sprawozdaniu o sytuacji Banku wywiązała się niezmiernie ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp.: **Choiński, Żurkowski, Garliński, Czekaj, Dobrowolski, Szeligowski, Wieczorek, Ramus, Strzelecki, Szenk, Piętka, Michael i in.**

Dużo wesołości do obrad wprowadził **p. Szenk**, urzędnik Kasy chorych, który proponował, aby powołać do Banku Zagłębia... **komisarza rządowego.** Odpowiedzią na ten wniosek była **szalona wesołość, połączona z brawami.** Padały przytem różnego rodzaju uwagi, których niestety nie można podać, dobitnie jednak charakteryzujące stosunek do... komisaryczne go projektu. W toku dyskusji liczni mówcy wytłómaczyli p. Szenkowi bezsensowność jego projektu.

Ogromne wrażenie na zebranych uczyniło sprawozdanie delegata Związku spółdzielni polskich **dyr. Fitaszewskiego,** delegowanego w celu zbadania stanu interesów Banku Zagłębia i wydania opinji. Otóż dyr. Fitaszewski odczytał list, jaki wystosował do Związku spółdzielni polskich. Wedle tej opinji, Bank Zagłębia znalazł się przejściowo w trudnościach, a to wskutek niewłaściwej gospodarki kierownictwa banku, złej polityki oszczędnościowo-kredytowej i braku fachowego kierownictwa. Pozatem przyczyną, utrudniającą sytuację Banku, **była panika, szerzona niejednokrotnie przez samych członków.**

Dyrektor Fitaszewski jednocześnie stwierdził, że sytuacja Banku **nie jest złą i po usunięciu przyczyn niedomagania chwilowego instytucja ta ma wszelkie widoki doskonałego rozwoju. Placówka jest b. pożyteczną i ma mocne podstawy, które gwarantują zupełne bezpieczeństwo wszelkim lokatom. Aktywa Banku, przy bardzo ostrożnym obliczaniu, przewyższają pasywa o pół miljona złotych.**

— Instytucje bankowe — mówił dyr. Fitaszewski — udzielające banko wi kredytu, nie ponoszą żadnego ryzyka, **ponieważ Bank Zagłębia w zasadzie jest instytucją zdrową, bardzo pożyteczną, posiadającą wszelkie warunki dla dobrego rozwoju.**

Oświadczenie to walne zebranie przyjęło **burzą oklasków.**

Po wyczerpującej jeszcze dyskusji na temat sytuacji Banku i zrzeczeniu się mandatów przez członków zarządu i rady nadzorczej przystąpiono do wyborn władz.

Do zarządu wybrano pp.: **inż. A. Michaela** (144 głosami na 146 głosujących), **Marjana Jagiełłowicza, Romana Pawlickiego;** do rady nadzorczej pp.: **Poręczyńskiego, Strzeleckiego, Niewiarowskiego, Kucharskiego, Garlińskiego, Rudzkiego;** do komisji rewizyjnej pp.: **Piętkę, Habelmana, Sulikowskiego.**

Walne zebranie niewątpliwie przyczynił się do uzdrowienia tej niedomagającej cokolwiek w ostatnich czasach instytucji.

Nowy skład władz Banku daje tę gwarancję, że Bank szybko odzyska pełne zdrowie.

Zaznaczyć trzeba, że przed wyborami zarządu i rady nadzorczej uchwalono wniosek p. Strzeleckiego, **aby członkowie rady i zarządu nie korzystali z kredytów ponad normę, którą mieli przyznaną dotychczas jako zwykli członkowie.**

Magistrat czeladzki

skarży b. urzędniczkę.

Przed 7 miesiącami komisarz rządowy w Czeladzi zwolnił urzędniczkę Magistratu p. Lisowską, która winna jest Magistratowi 140 zł., jako niespłaconą pożyczkę. Zwolnionej jednak nie wypłacono należnego jej odszkodowania za niewykorzystany urlop.

Zredukowana urzędniczka wobec tego wniosła prośbę do Magistratu, prosząc o zaliczenie niewypłaconej należności na rachunek długu. Odpowiedzi nie otrzymała żadnej, przed kilu jednak dniami dowiedziała się, że Magistrat skierował przeciwko niej skargę sądową o zwrot pożyczki.

Po 7 miesiącach Magistrat zdecydował się na skargę sądową, przyczem termin ten dziwnie zbiega się z przegraną przez Magistrat sprawą z oskarżenia p. Łakomika, też zredukowanego urzędnika, któremu przed kilku dniami sąd grodzki w Czeladzi przyznał należne od Magistratu 305 zł. i 15 gr. za niewykorzystany urlop.

Wobec takiego postawienia sprawy przez Magistrat, p. Lisowska ze swej strony skarży Magistrat o należne jej odszkodowanie.

Podobno p. kom. Piwowar prowadzi tyle spraw sądowych ze swemi pracownikami, że zmuszony był zaangażować na stałe adwokata, a na procesy asygnować kilka tysięcy zł.

Czy nie lepiej byłoby dobrowolnie płacić to, co się komu należy, unikając zupełnie zbędnych kosztów?

Związek podoficerów rezerwy

przeciwko p. Piwowarowi.

Związek podoficerów rezerwy w Czeladzi jest objektem stałej „opieki" miejscowej sanacji, która od chwili powstania tej organizacji stara się za wszelką cenę zrobić z niej jedną ze swych placówek partyjnych. Doszło do tego, że do Związku nie przyjmowano nawet sierżantów, co do których było wiadomo, że nie pójdą na pasku sanacji, natomiast członkami i to wpływowymi byli nawet starsi żołnierze, oczywista „swoi".

Trzeba jednak stwierdzić, że wszelkie zakusy w kierunku opanowania organizacji spełzły na niczem, wobec tego wymyślono nowy sposób, celem usanowania Związku. Mianowicie, postanowiono dać bezpłatny wspólny lokal Związkom: podoficerów rezerwy, legjonistów i strzeleckiemu, licząc widocznie na to, iż w tych warunkach Związek podoficerów rezerwy ulegnie wpływom sanacji i zmieni swą orjentację.

Tymczasem pomysł przybrał zgoła inną formę, gdyż na konferencji przed stawiciel wspomnianych organizacyj z p. komisarzem Piwowarem, p. komisarz wyraził się niezbyt pochlebnie o Związku podoficerów rezerwy, w następstwie czego zwołano nadzwyczajne walne zebranie członków, z udziałem przedstawiciela okręgu Związku. Na zebraniu uznano wystąpienie p. komisarza za obrazę Związku i postanowiono przekazać sprawę władzom okręgowym celem zajęcia odpowiedniego stanowiska i wyciągnięcia konsekwencyj z postępku p. komisar.

Nasi zagranicą

z Sosnowca do Francji i z powrotem.

Do Redakcji naszej zgłosiło się wczoraj pięciu mieszkańców Sosnowca, robotników, A. Depta, C. Bilnik, C. Kałuża, I. Adamczyk i B. Pawlikowski, którzy w ub. miesiącu wyjechali do Francji za pracą, i opowiedzieli nam swe przejścia:

— W dniu 13 ub. m. wyjechaliśmy w liczbie 19 do francuskiej fabryki „Etablissement Chappoc Antoigne Commune do Ste Jamme a (Sarthe) Montbizot" w zachodniej Francji, po uprzedniem podpisaniu jednorocznego kontraktu. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że fabryka nie dotrzymała warunków umowy, ponieważ zamiast mieszkań, otrzymaliśmy barak, sklecony z cienkich desek, pozawiony światła i nieogrzewany. W pracy przydzielono nas po jednym na trzech Francuzów pracujących na akord, pomimo że nie dawano nam odpowiedniego wynagrodzenia. Praca odbywała się na dwie zmiany: od 3 rano do 13 i od 13 do 24, wskutek czego traciliśmy ciepłą kolację, ponieważ stołowaliśmy się w kantynie. Za odmowę pracowania do godz. 24 karano nas 8-dniowym urlopem bezpłatnym.

Gdy ująliśmy się pewnego razu za ukaranymi w podobny sposób kolegami, prosząc o zniesienie kar, dyrekcja odmówiła. Wówczas wstrzymaliśmy się od pracy, zwracając się jednocze nie telefonicznie do konsula polskiego w Paryżu z prośbą o przysłanie delegata dla zbadania tej sprawy. Nazajutrz w południe zastaliśmy wyrzuceni z baraków przez żandarmów w tak szybkiem tempie, że nie zdążyliśmy zabrać wszystkich swych rzeczy. Pozatem nie wypłacono nam nawet zarobków za przepracowane dni. Po wyrzuceniu nas za obręb fabryki kazano nam iść pieszo do Polski. Wyrzucono również z baraków jednego z kolegów, Koszczewskiego z Warszawy, zwolnionego z pracy, wskutek choroby.

Wypędzeni z fabryki, udaliśmy się na dworzec, gdzie postanowiliśmy czekać na odpowiedź z konsulatu. O godzinie 6 wieczorem przybył delegat, który wręczył nam bilety kolejowe na podróż do Paryża, polecając zwrócić się tam do konsula. Po przybyciu do konsulatu spotkało nas wielkie rozczarowanie: odmówiono nam pomocy, zaznaczając, że konsulat nie jest przytułkiem.

Nie posiadając pieniędzy wałęsaliśmy się po ulicach Paryża, wreszcie zwróciliśmy się do komisarjatu, gdzie udzielono nam noclegu, a rano dano nam nawet śniadanie. Następnego dnia znów zwróciliśmy się do konsulatu, skąd nas powtórnie wyrzucono na ulicę. Wówczas głodni i chłodni wyruszyliśmy znów na ulice Paryża.

Dziewięciu z nas, silniejszych, ruszyło w kierunku Polski, sprzedając za bezcen swe rzeczy. W Strasburgu dwa z nich Koszczewski i Grabowski, obaj warszawianie, zaciągnęli się do Legji cudzoziemskiej, pozostali zaś przeszli granicę niemiecką, gdzie sześciu z nich aresztowano i osadzono w więzieniu. Zaledwie jeden z nich Wł. Ślęzak z Sosnowca zdołał przedostać się do Polski, odbywając podróż „na gapę". My dziewięciu, czterej wymienieni wyżej i pięciu z Warszawy, wałęsaliśmy się jeszcze kilka dni po Paryżu, aż dopiero piątego dnia pan konsul skierował nas łaskawie schroniska polskiego, gdzie dano nam nocleg i śniadanie. Po dwóch dniach zostaliśmy odesłani do Polski przez francuskie ministerstwo pracy.

Z przykrością musimy użalić się na postępowanie konsula polskiego, który zamiast udzielić nam pomocy, wyrzucił nas przez policję. Nawet Niemcy życzliwiej odnieśli się do nas, gdy przejeżdżaliśmy przez ich terytorjum. Np. gdy głodni zwróciliśmy się na dworcu w Halle do członka „misji katolickiej", zaprosił nas na kolację, radząc nam jednocześnie zwracać się o pomoc do członków tego stowarzyszenia w innych miejscowościach.

Przypuszczać należy, że skarga robotników polskich, przytoczona powyżej nie pozostanie bez echa.

× **W SPRAWIE WYŚWIETLANIA OBRAZÓW KINEMATOGRAFICZNYCH** W dniu 26 bm. odbyła się w Izbie przemysłowo - handlowej, pod przewodnictwem radcy Bereszki, konferencja przedstawicieli teatrów świetlnych, celem zaopinjowania opracowanego przez Ministerstwo spraw wewn. projektu nowej ustawy „o wyświetlaniu obrazów kinematograficznych". Po podaniu przez praktykanta referendarskiego p. K. Byszewskiego ogólnej charakterystyki projektu nowej ustawy oraz wprowadzonym w nim zmian w stosunku do obowiązującego obecnie ustawodawstwa w tej dziedzinie, konferencja zgłosiła szereg poprawek i uzupełnień do poszczególnych artykułów powyższego projektu. Między innemi celem wzmocnienia ochrony interesów właścicieli teatrów świetlnych w „stałej komisji filmowej" będącej organem opinjodawczym w cenzurowaniu filmów, konferencja wypowiedziała się za wprowadzeniem do powyższej komisji, obok przedstawiciela przemysłu filmowego, również przedstawiciela Związku teatrów świetlnych. Nadto wypowiedziała się konferencja przeciwko podnoszeniu granicy wieku młodzieży, dopuszczanej do korzystania z widowisk świetlnych i za pozostawieniem obowiązującej obecnie granicy lat 17. Wyniki konferencji posłużą Izbie do opracowania w powyższej sprawie swej opinji, która zostanie przesłana czynnikom miarodajnym.

× **NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.** Rozeszła się w Sosnowcu pogłoska, że dyrekcja gimnazjum im. Staszica nie pozwoliła uczniom tego gimnazjum na uczęszczanie na wykłady prof. Reybekiela, urządzane w sali szkoły gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość tę sprawdziliśmy u p. dyr. Pawłowskiego. Okazała się ona nieprawdziwą i wobec tego uczniowie mogą uczęszczać na wspomniane wykłady.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Mieszkaniec Będzina, Władysław Lisowski (Małobądzka 27), napił się onegdaj w celu samobójczym sncji octowej. Denata przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Z sali sądowej

O SFAŁSZOWANIE PODPISU.

33-letni Walenty Siwek (Dąbrowa Górnicza, Dębowa 4) wyświadczył swemu znajomemu Józefowi Jędrzejczykowi (Dąbrowa Górn., Poniatowskiego 17) przyjacielską usługę i podpisał go jako wystawcę na wekslu na 50 zł., za co Jędrzejczyk pociągnął go do odpowiedzialności. Wczoraj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Walentego Siwka oskarżonego o sfałszowanie podpisu i skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.

ZA UCIECZKĘ Z ARESZTU.

W lutym b.r. w Przeczycach, pow. Zawierciańskiego na weselu u Jana Gubały, Władysław Sowula, Antoni Potasiński, Ludwik Dębowiec, Józef Krzykawski i Szczepan Cichoń w czasie zabawy weselnej, podnieceni alkoholem, przez żarty zdemolowali mieszkanie, za co zostali osadzeni w areszcie gminnym. Zaaresztowani popsuli zamek, wyważyli drzwi i zbiegli z aresztu. Wczoraj na przewodzie sądowym twierdzili, że zamku nie psuli, tylko wszyscy razem drzwi pchnęli, które otworzyły się, wobec czego wyszli z aresztu. Sąd okręgowy skazał każdego z nich po dwa tygodnie więzienia za ucieczkę z aresztu.

× **KOMITET MIEJSKI L. O. P. P. W BĘDZINIE.** w porozumieniu z Komitetem Okręgowym L. O. P. P. w Sosnowcu otwiera z dniem 1-go grudnia 1931 r. kurs instruktorów II-ej kategorji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, który odbywać się będzie 2 razy w tygodniu we wtorki i piątki od godz. 19-ej do godz. 21.30. Co do lokalu kursów nastąpi oddzielne zawiadomienie w prasie. Zapisy na kurs rozpoczynają się z dniem 25.XI.1931 r., przyczem przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem równającem się conajmniej ukończonej szkole średniej. Kandydaci ponadto muszą mieć uregulowaną służbę wojskową. Zapisy na kurs kandydaci mogą zgłaszać osobiście, bądź też za pośrednictwem poczty pod adresem: Będzin, Sączewskiego 17 — Wydział Powiatowy — pokój Nr. 4, od godziny 9 do 15 i od 18 do 20 codziennie z wyjątkiem niedziel.

× **NIE BĘDZIE KREDYTÓW NA ROBOTY DROGOWE.** Magistrat sosnowiecki otrzymał zawiadomienie z województwa, że w roku budżetowym 1932-33 Ministerstwo robót publicznych nie będzie udzielało zapomóg z kredytów przewidzianych w funduszu drogowym, jak również, że przyznane już zapomogi będą mogły być zrealizowane dopiero w przyszłości. Wobec tego województwo ostrzega, by samorządy przy układaniu preliminarzy budżetowych nie wstawiały żadnych sum, związanych z dotychczasowymi kredytami, uzyskiwanymi z tego źródła.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** We wtorek, dn. 1 grudnia r. b. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: upoważnienie zarządu miejskiego do prowadzenia pertraktacyj i ewentualnego zawarcia umowy w sprawie budowy gmachu urzędu pocztowo - telegraficznego w Dąbrowie, oraz w sprawie oczyszczenia terenu t. zw. „Starej poczty"; zmiana punktu 3 uchwały Rady miejskiej w sprawie zawarcia umowy z elektrownią okręgową na dostawę prądu dla miasta; upoważnienie zarządu miejskiego do zaciągnięcia w polskim Banku Komunalnym pożyczki krótkoterminowej z funduszu zapomogowo - pożyczkowego na tymczasowe zasilenie funduszów miejskich; uchwalenie regulaminu poboru opłat za wodę z miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego; sprawozdanie miejskiego komitetu rozbudowy za 1930 i 1931 r.; składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** W czwartek około godziny 9 wieczorem podczas spinania wozów tramwajowych na przystanku obok poczty w Sosnowcu dostał się między zderzaki konduktor Ksawery Miller, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 6. Millera, który doznał zgniecenia klatki piersiowej, przewieziono w stanie „groźnym do szpitala.

× **KRADZIEŻE.** Na szkodę śląskiego Tow. budowlanego prowadzącego budowę kanału na Radosze, skradziono znaczną ilość żelaza, wartości 100 zł.

Katarzynie Kowalik, zamieszkałej w Sosnowcu (Ostrogórska 4), skradziono z komórki dwie gęsi i dwie kury.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Polityka taryfowa Polski.

(w) Pobyt swój obecny w Paryżu minister Zaleski wyzyskuje nietylko jako członek Rady Ligi, ale przedewszystkiem jako rozmówca w sprawach finansowych i celnych.

P. Zaleski odbył szereg konferencyj z Briandem, Flandinem, Rollinem. Jednocześnie w Paryżu bawi dyrektor departamentu przemysłu i handlu p. Sokołowski, jeden z najwybitniejszych u nas znawców spraw handlu zagranicznego. Prowadzi on rozmowy na tematy importowo-eksportowe.

Ponieważ szereg państw podwyższył stawki celne, zwłaszcza zaś Anglja, ponieważ szereg państw wprowadza politykę preferencyjną w imporcie, rząd polski widział się zmuszony do dokonania rewizji swej polityki importowej.

Rozmowy, prowadzone przez pp. Zaleskiego i Sokołowskiego w Paryżu mają na celu porozumienie obu rządów na ten temat. Szczególnie Polsce chodzi tutaj o postulaty rolnicze oraz o stawki celne, które musi poddać rewizji wobec nowych zarządzeń celnych. Przed porozumieniem się z rządem francuskim rząd polski nie chce dokonać ostatecznych decyzyj.

Kronika gospodarcza.

NOWE KADRY BEZROBOCZYCH? W myśl uchwały walnego zebrania Federacji fabryk zegarków w Szwajcarji, wywóz ze Szwajcarji części mechanizmów zegarkowych został zupełnie wstrzymany. Zarządzenie to godzi b. poważnie w Polskę, zaliczającą się do rzędu tych krajów, które posiadają specjalistów t. zw. szablonistów do składania werków zegarkowych. Pominawszy fakt, że sprowadzanie zegarków w stanie gotowym podwyższyłoby wielokrotnie koszt zegarków, ze względu na wysokie stawki celne, to niemożność składania zegarków w kraju stworzyłaby nową armję bezrobocznych ok. 800 pracowników zegarmistrzowskich. W sprawie tej związek zegarmistrzowsko - jubilerski w Warszawie, reprezentujący interesy kupców i przemysłowców tej branży, wystosował odpowiedni memorjał do Federacji fabrykantów zegarków w Szwajcarji, a równocześnie pracownicy tej branży mają interwenjować w Ministerstwie pracy i opieki społecznej i w Ministerstwie przemysłu i handlu.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Na podstawie tymczasowych obliczeń GUS. ogłoszono w Polsce we wrześniu rb. ogółem 59 upadłości, wobec 37 w sierpniu rb., a 53 w październiku 1930 r. Liczba upadłości w pierwszych trzech kwartałach rb. wynosiła 558, wobec 635 w odpowiednim okresie r. ub. i przedstawiała się w poszczególnych województwach następująco (w nawiasie cyfry z pierwszych 8 miesięcy 1930 r.): województwa centralne 303 (380), wschodnie 10 (1), zachodnie 161 (152), południowe 84 (102). Z ogólnej cyfry upadłości 558 względnie 635 przypada na spółki akcyjne 32 (za pierwsze 3 kwartały ub. r. 24), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 79 (54), spółdzielnie 26 (21), spółki firmowe i komandytowe 76 (97), przedsiębiorstwa jednoosobowe 326 (429), na niehandlujących 19 (10).

ZWIĘKSZENIE KONTYNGENTU EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY. W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym w Argentynie, a tem samem zwiększonem zapotrzebowaniem na robotników rolnych w tym kraju, Urząd emigracyjny powiększył kontyngenty emigrantów, mogących wyjechać do Argentyny bez wezwań i „affidavitów" — do 300 na miesiąc grudzień, do 500 na m. styczeń i do 1000 na m. luty. Emigranci winni posiadać 950 zł. na opłacenie karty okrętowej, oraz 305.60 zł. (od osoby) na wizy argentyńskie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 27.11.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Sole potasowe 88.00 — 90.00.

Tendencja mocniejsza.

4 proc. Poż. Inwest. zł. 42.00 — 43.00. 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 43.25 — 43.50, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 41.75, 7 proc. Poż. Stabiliz. zł. 58.25 — 60.25 — 58.00, 10 proc. Poż. Kolejowa zł. 103.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.92 kabel 8.927, Londyn 31.95, Paryż 34.91, Praga 26.43, Włochy 46.05 — 46.00, Szwajcarja 172.93 Hollandja 358.15, Berlin dew. 211.60 mkn. 211.00 — 210.90. Dol. War. pr. obr. 8.88 i jedna czwarta — 8.88 i pół.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **Z MIEJSKIEGO KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOCZYM.** Z powodu trwających obecnie mrozów, kilkanaście wagonów kartofli zamówionych przez miejski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym dla bezrobotnych m. Zawiercia, musiało być wstrzymane, gdyż mogłyby ulec zmarznięciu. Wobec tego cały szereg bezrobotnych pozostało z talonami w ręku, obawiając się, że kartofli wcale już nie otrzymają. Chcąc tę sprawę wyjaśnić dla dobra bezrobotnych, zwróciliśmy się w tej sprawie do przewodniczącego Komitetu p. komisarza Fr. Langerta, który nam oświadczył, że bezroboczy, którzy w tym czasie nie otrzymali ziemniaków, otrzymają je z całą pewnością wkrótce, zaś bezroboczy, którzy w tej chwili nie otrzymali węgla otrzymają go w grudniu.

× **ZMYŚLONY NAPAD.** W dniu 25 listopada zgłosił się na posterunek policji w Pilicy, Gomółka Piotr, lat 36, mieszkaniec wsi Dobra, gm. Pilica i zameldował, iż tegoż dnia o g. 17.30, gdy powracał z Zawiercia furmanką, na szosie Warta - Wydra obok Kromołowa, napadło na niego 3 nieznanych mu osobników i zażądali wydania pieniędzy. Ponieważ napadnięty pieniędzy przy sobie nie posiadał, przeto po zrewidowaniu go napastnicy zabrali mu z furmanki paczkę zawierającą: 6 kg. sody, 3 kg. cykorji, 2 i pół ultramaryny, 3 kg. kawy, pół kg. kakao i 3000 tutek do papierosów. Zrabowana paczka była własnością niejakiego Przerowskiego Majera z Pilicy. Wzięty w krzyżowy ogień pytań policyjnych na posterunku policji w Koromołowie Gomółka przyznał się, że paczkę zgubił, a bojąc się osobistej odpowiedzialności skombinował bajkę o napadzie. Za wprowadzenie w błąd policji Gomułka pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

× **PRZYPADKOWE SAMOBÓJSTWO. W KOZIEGŁOWACH.** Dnia 26 listopada br. w restauracji p. Kossowskiej w Koziegłowach, zabawiało się przy stoliku pewne towarzystwo męskie między któremi znajdował się niejaki Gwizda Stanisław, lat 34. Po wypiciu paru „czystej" Gwizda wyjął rewolwer z kieszenie rewolwer, poczynając czynić nim niebezpieczne manipulacje, wskutek czego wystrzelił przypadkowo pod stół nie wyrządzając tem nikomu żadnej krzywdy. Siedzący jednak przy tymże stoliku towarzysze zwracali Gwizdzie uwagę, aby zaprzestał manipulacji, gdy spowodować może niebezpieczny wypadek. Gwizda, chcąc uspokoić swoich kompanów i przekonać ich że rewolwer jest już pusty przystawił go sobie pod brodę i pociągnął za kurek. Rozległ się huk strzału, a Gwizda zbroczony krwią padł na podłogę. Kula wyszła tyłem czaszki. W parę minut potem Gwizda życie zakończył. Przybyła na miejsce wypadku policja stwierdziła, że w pustym rzekomo rewolwerze pozostało jeszcze 6 naboi w magazynie, zaś w kieszeni palta nieszczęśliwej ofiary, znaleziono zapasowy magazyn z dwoma nabojami. „Pusty" rewolwer i parę „czystej" przecięło pasmo życia młodego człowieka.

× **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym numerz K. Z. podaliśmy wiadomość że w dniu 29 bm. w sali Domu ludowego popołudniu odbędzie się zebranie „Rolnika", otóż okazuje się ze powyższe zebranie odbędzie się w sali szkoły powszechnej nr. 2, (dom. akc.) w pierwszym terminie o godz. 9 rano, zaś wrazi nieprzybycia dostatecznej ilości członków, w drugim terminie o godz. 10 rano.

× **KRADZIEŻE.** Rok Helena, zam. przy ul. Szkolnej 4, zameldowała w komisarjacie policji, iż onegdaj nieznani sprawcy skradli jej z zamkniętej stodoły 20 snopków słomy.

Rozenberg Jakób, Hoża 8. oskarżył w policji niejakiego Juszczyka, z ul. Szkolnej, o przywłaszczenie sobie jego zegarka, wartości 30 zł.

Kronika Olkuska.

× **APEL O DOŻYWIANIE DZIATWY BEZROBOCZYCH.** Podsekcja szkolna miejskiego komitetu do spraw bezrobocia nie mogąc jeszcze uruchomić kuchni z braku funduszów, zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, lepiej sytuowanych i prowadzących własne gospodarstwa o przyjmowanie dzieci bezroboczych na dożywianie. Łaskawe zgłoszenia uprasza się kierować na ręce ks. dra Piskorza, szkoła powszechna nr. 2 w godzinach popołudniowych.

× **ZASTĘPCA KOMISARZA.** Władze nadzorcze mianowały zastępcą komisarza miasta Olkusza, inż. Jerzego Żubra z Rabsztyna. Należy zaznaczyć, że inż. Żubr jest kierownikiem budowy sanatorjum w Rabsztynie, a jego żona dentystką. P. Żubr poza zastępstwem komisarza m. Olkusza będzie jednocześnie referentem - architektem miejskim. Czyli **w jednej** rodzinie będzie cztery dobrze płatne posady wtedy, kiedy inne rodziny umierają poprostu z głodu.

× **ZWIĄZEK P. P. i H. A BEZROBOCZY.** W dniu 1 grudnia r.b. o godz. 7 wiecz. w lokalu olkuskiego oddziału Z. Z. P. P. i H. odbędzie się zebranie byłych pracowników tego Związku w celu zarejestrowania bezroboczych i wyboru delegatów do współpracy z zarządem oddziału. Z tego wynika, że Związek P. P. i H. z powstałym już na terenie oddziałem katowickiego Związku bezroboczych nie chce współpracować.

× **BRAK LEKARZA - OKULISTY.** Po wyjeździe z Olkusza cenionej lekarza-okulistki P. K. Ch. p. Elżbiety Głuskiej-Szimmerowej, brak specjalisty chorób ocznych na terenie powiatu Olkuskiego ogromnie daje się odczuwać. Obecnie chorzy na oczy kierowani są co tydzień do specjalisty do Sosnowca.

× **POWIATOWY KOMITET LOPP. W OLKUSZU** otrzymał z „Tygodnia": z Koła Olkusz zł. 820.58; Bolesław zł. 50; papierni „Klucze" zł. 10; Skała zł. 74.71; Sławków zł. 72.07; Wolbrom zł. 36.35; Smardzewice zł. 29.20; Razem zł. 1.181.59 i 4 kor. czeskich, która to kwota została przekazana do Komitetu wojewódzkiego w Kielcach.

× **KURS INSTRUKTORSKI LOPP.** Olkuski powiatowy komitet LOPP. urządza w Olkuszu kurs celem wyszkolenia instruktorów II kategorji obrony przeciwgazowej i ratownictwa dla ludności cywilnej. Na kursie wykładać będą: pp. Wł. Kubiczek, instruktor LOPP., prof. Broder i Bociamowski, instruktor P.C.K. Nauka na kursie trwać będzie przez 6 — 8 tygodni w godzinach wieczorowych między 7 — 8 przez 3 dni w tygodniu i rozpocznie się około 15 grudnia r.b. Zapisy przyjmuje p. Podworski (biuro powiatowego zarządu drogowego).

× **KRADZIEŻ W SŁAWKOWIE.** W nocy z dn. 25 na 26 bm. za pomocą wywiercenia otworu w drzwiach nieujęci złodzieje dostali się do sklepu Szlamy Glajtman i skradli wyrobów tytoniowych i innych przedmiotów na sumę około 500.

ZE SPORTU.

ZARZĄD S. K. S. „UNJA" wzywa czynnych członków wszystkich sekcyj na zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 bm. o godzinie 7 wiecz. w lokalu Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej (b. sala Trocadero).

Z całej Polski.

W PODZIEMIACH KATEDRY GNIEŹNIEŃSKIEJ.

Podobnie jak w bazylice wileńskiej, w podziemiach prastarej katedry gnieźnieńskiej, matki kościołów polskich, natrafiono na ciekawe odkrycia architektoniczne oraz znaleziono wiele grobów. Prace prowadzone są za zezwoleniem władz kościelnych przez konserwatora dra Pajzderskiego i architekta Cybichowskiego. W południowej nawie katedry odkryto część głównej absydy pierwotnego kościoła w stylu romańskim (Wniebowzięcia N. M. P.). Podczas dalszych poszukiwań natrafiono na groby kamienne, w których znajdują się śmiertelne szczątki biskupów, jak można rozpoznać po znajdujących się w nich insygniach biskupich, niektórych o cennej zabytkowej wartości. Nie natrafiono na ślady trumien, ciała bowiem zmarłych biskupów zawijano w cenną materję. Całe podziemie jest wielkiem cmentarzyskiem. Oprócz prymasów, których spoczywa w podziemiach katedry 48, jest tam ogromna liczba biskupów i kanoników i osób świeckich zasłużonych.

WYROK NA BOJOWCÓW U. O. W.

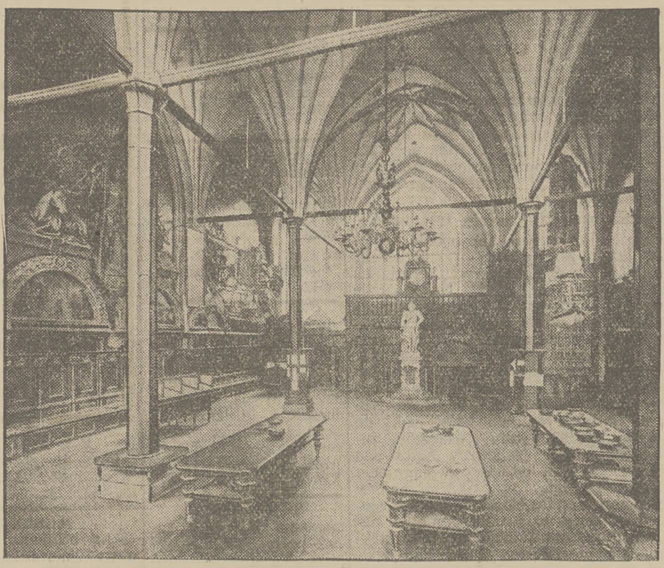
Onegdaj rano zapadł wyrok w toczącym się od 19 października rb. we Lwowie procesie 14-tu członków ukraińskiej organizacji wojskowej, z których kilku było oskarżonych o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrka, w czasie którego zamordowany został posterunkowy PP. Molecki. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazani zostali: Jerzy Dadzyszyn na karę śmierci, Mikołaj Maksymiuk na 15 lat ciężkiego więzienia, Zenobjusz Knysz na 8 lat więzienia, a trzej oskarżeni po 3 lata ciężkiego więzienia, czterej od 15 do 6 miesięcy więzienia. Dwu oskarżonych zostało uniewinnionych.

SKAZANIE SIEDMIU SZPIEGÓW NA ŚMIERĆ.

Sąd doraźny w Baranowczach po trzydniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie siedmiu szpiegów sowieckich. Sąd skazał wszystkich na śmierć przez powieszenie. Skazani zostali: M. Świrko z pow. Stołpeckiego, M. Kaziej z pow. Baranowickiego, Jan Boryk, Mikołaj Tarakowicz, Anatol Fokicki, Jan Charapowik oraz Aleksander Skatko, wszyscy ze wsi Horonżej.

TRAGICZNY POWRÓT Z JARMARKU.

Z jarmarku w Koźminku wracało do Kalisza kilku wieśniaków, którzy dokonawszy zakupu kilku sztuk trzody, w dobrych humorach wstąpili jeszcze po drodze do zajazdu w Opatówku, gdzie wypili 7 butelek wódki. Dwaj z nich Kozacki i Skórniak spili się do nieprzytomności, wobec czego koledzy włożyli ich do wozu pomiędzy świnie. Nad ranem, po przyjeździe do Kalisza, gdy chciano wydobyć śpiących, okazało się, że świnie w ciągu drogi obu zadeptały na śmierć. Przewieziono ich do kostnicy na cmentarzu miejskim.



GDAŃSKI T. ZW. „ARTUSHOF".

Wielka sala dworca Artura w Gdańsku, do której w roku bież. był zamknięty dostęp turystom z powodu odnawiania jej, w dniu 2 grudnia święci 450-lecie swego istnienia. Wiele w niej pamiątek polskich m. in. widoczny na ilustracji pomnik króla polskiego Augusta Mocnego. Sala ta była początkowo kasynem patrycjuszów, później centrum giełdowem, a ostatnio stanowi muzeum.

Smierć sprawcy zaburzeń

na uniwersytetach polskich.

Onegdaj o godz. 3 nad ranem zmarł w Krakowie Henryk Goldman, lat 19, student pierwszego roku medycyny na Uniw. Jag. Śmierć Goldmana poruszyła szerokie rzesze młodzieży akademickiej z tego powodu, że z nazwiskiem jego wiąże się początek burzliwych zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim. Goldman znieważył czynnie jednego ze swoich kolegów katolików, co dało powód do demonstracyj akademickich na Uniw. Jag., które następnie przeniosły się na inne wyższe uczelnie w kraju. Goldman, syn kupca z ul. Wolskiej, widocznie tak się przejął temi wypadkami, że uległ ciężkiej chorobie serca, która położyła kres jego życiu. Na polecenie władz odbędzie się sekcja zwłok Goldmana dla ostatecznego ustalenia przyczyny śmierci. Zaznaczyć należy, że Goldman na skutek dochodzeń komisji dyscyplinarnej senatu akademickiego Uniw. Jag. został ukarany naganą rektorską.

Czy Edward VII

umarł jako katolik?

(KAP) Ciekawe światło na życie religijne króla angielskiego Edwarda VII rzuca świeżo wydana biografja „The Delightful Profession" pióra H. E. Wortham'a. Według tej biografji Edward VII okazywał wyraźne sympatje dla kościoła katolickiego. Objawiało się to szczególniej w przyjaźni zmarłego króla do o. Bernarda Vaughan, którego kazań stale wysłuchiwał podczas swego pobytu na Riwierze„ takiej samej przyjaźni do opata Tepe w Marjenbadzie i uczęszczania na mszę św. w tamtejszem opactwie. Innemi dowodami wyraźnych sympatyj dla katolicyzmu było odwiedzenie katedry Notre Dame de la Garde w Marsylji w podzięce za powrót do zdrowia po modłach królowej, oraz na krótko przed śmiercią pielgrzymka do Lourdes.

Niema oficjalnych dowodów na to, by Edward VII na łożu śmierci przystąpił do kościoła katolickiego; wobec faktu jednak, że ostatnie swoje godziny spędził król w towarzystwie sir Ernesta Cassel'a, który następnie się nawrócił, oraz że — coprawda nieprzytomnego już — króla odwiedził w ostatnich minutach jego życia arcybiskup z Canterbury i nad konającym odmawiał modlitwy, nie brak prawdopodobieństwa, że wewnętrzny akt powrotu do kościoła katolickiego nastąpił.

Rzeczy ciekawe.

NOCNY ZEGAR „SŁONECZNY".

Na placu miasta Guayaquil, w Ekwadorze, urządzono niezwykły zegar „słoneczny". Oto, nad zegarem tym umieszczona lampa elektryczna obraca się nad nim przez całą noc jak słońce, przyczem obrót jej nad zegarem tak obliczono, że cień wskazówki umieszczonej na tarczy zegara, wskazuje dokładnie godziny.

W POSZUKIWANIU SKARBÓW KORSARSKICH.

Znany sportsmen angielski, sir Malcolm Campbell, organizuje, przy poparciu rządu rzeczposp. Costarica, wyprawę, celem odszukania wielkich skarbów, które rzekomo znajdować się mają na wyspach Kokosowych. Istnieją pewne dane, iż w roku 1822 wyspy te były siedzibą korsarzy, którzy ukryli na nich łupy wartości 2 miljonów funtów. Dotychczasowe poszukiwania skarbów nie dały rezultatu.

WÓDZ HITLEROWSKI DEFRAUDANTEM.

W Głogowie na Śląsku niemieckim policja aresztowała ostatecznie niejakiego Kastnera, znanego organizatora bojówek i lokalnego wodza „narodowych-socjalistów". Kastner stoi wobec zarzutu popełnienia od paru lat całego szeregu defraudacyj.

BILETY KOLEJOWE NA RATY.

Dyrekcja kolei państwowych w Anglji wprowadziła tam niedawno system sprzedawania biletów, kolejowych na raty.

Zarówno bilety na duże odległości, a więc bilety niekiedy bardzo drogie, jak i tańsze, krótkodystansowe karty jazdy, wykupywać można na każdej stacji kolejowej, dając tylko jedną szóstą ceny biletu, jako zadatek. Na resztę sumy wystawia się pięć weksli płatnych w pewnych określonych odstępach czasu. Bilety na raty cieszą się podobno w Anglji dużem powodzeniem, daje się nawet zauważyć bardzo poważny wzrost ruchu pasażerskiego, szczególnie na linjach dalekobieżnych.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

57)

Izabella jest więcej od innych przejęta sceną, której nie może słyszeć. Cóż bardziej naturalnego? Zapewne chodzi tu o jej całą przyszłość. Nieporozumienie jest poważniejsze od zwykłych sprzeczek między zakochanymi. Claire de Maur, którą bolesna miłość na odległość czyni przenikliwą i łatwo pozwala zrozumieć tego rodzaju cierpienia, po raz drugi usiłuje się zbliżyć do swej młodej przyjaciółki.

— Izabello, jesteś roztargniona. Posłuchaj mnie.

— O, przepraszam cię, Claire.

— Zaprowadź mnie do ogrodu.

— Teraz, w nocy?

— Jeszcze księżyc nie zaszedł. Widno prawie jak w dzień. Narwiemy kwiatów i zaniesiemy je tej biednej zmarłej.

— Dobrze, chodźmy.

Młode dziewczyny znikają razem. Ogród ciągnie się od pałacu aż do winnic, schodzących do pobliskiej fermy i do równiny genewskiej. Rzeczywiście jest jasno. Światło przyćmione, łagodne, bardziej tajemnicze od dziennego, pieści przedmioty, nie profanując ich. Zdawałoby się, że nie ma dosyć siły, ażeby je przeniknąć, i zadowala się lekkiem powierzchownem dotknięciem. Zaledwie widać gwiazdy, tak światło księżyca przygasa ich lampki, zawieszone w przestrzeni, ale światła ziemskie, z miasta narodów w oddali, przeciwstawiają się z powodzeniem światłom niebieskim.

— O, róże, róże — wzdycha Claire upojona.

Przypomina sobie, jak zrywała podobne w parku w Richmond i Kew w towarzystwie tego, któremu ofiarowała swoje życie, nie mogąc ofiarować go w całości.

Róże różnych gatunków, wszystkich odcieni, różnych zapachów; wysokie mieczyki w kształcie trzcin, lub lanc, fioletowe i różowe, żółte i czerwone; nasturcje; anemony białe i fioletowo-różowe: dziewczyny mogą obciążyć swe nagie ramiona tym darem dla uczczenia młodości i piękności zmarłej.

W salonie oczekiwanie przedłuża się w nieskończoność. Po żywej, interesującej, tak zręcznie obmyślonej murder-party, po podnieceniu wywołanem nagłą wiadomością o śmierci „gwiazdy", po całej serji wrażeń, które brutalnie wstrząsnęły tymi ludźmi z wielkiego świata, wcześnie zblazowanymi i amatorami silnych przeżyć i wstrząsów, goście zaczynają się nudzić. Żandarmi mieli zaraz przybyć i uwolnić wszystkich od przymusowego przedłużenia wizyty. Niepokój ogarnia niektórych. Trudno znieść sąsiedztwo trupa, nawet jeśli go się nie widzi. Sowy krzyczą tuż pod oknami! Pan Hilden denerwuje się: zależy mu na telegramach i operacjach finansowych. Podprefekt z Saint-Julien zastanawia się, czy rozgłos, jaki zyska ten tragiczny wypadek, nie wpłynie na jego awans. Lord Musgrave jest melancholijny od chwili wyjścia Claire. Hrabina de Foix czuje się dotknięta brakiem względów dla siebie, o czem świadczy to samobójstwo popełnione w jej pałacu.

Napróżno zawsze wymowny sir Brian Daffodil, którego nie powstrzymuje nawet bliskość śmierci, zaczyna małą prelekcję o Tomaszu de Quincey i jego rozprawie „L'Aassassinat considere comme un des Beaux-Arts". Pozostał myślą przy murder-party i dramat fikcyjny zajmuje go jeszcze więcej od realnego.

— Morderstwo — wykłada on pani Rowsell, państwu Gregory i dwom Japończykom — może osiągnąć doskonałość sztuki. To jest teza Tomasza de Quincey. Zwłaszcza morderstwo polityczne. Przed trzema wiekami była to istna epidemja. Mój śmiały współziomek mówi nam o siedmiu wspaniałych dziełach z tego zakresu. Są to: zabójstwo Wilhelma Orańskiego; trzech Henryków francuskich; księcia de Guise, Henryka II i IV; księcia Buckingham, Gustawa Adolfa i Wallensteina. A więc zalicza tu i Gustawa-Adolfa, który zginął w bitwie pod Lutzen. Lecz Quincey rozróżnia zbrodnię od zabójstwa. Zbrodnia, co za niewłaściwe w tym wypadku wyrażenie. Zbrodnię popełnia się bez przygotowania, brutalnie i spontanicznie — zabójstwo wymaga opracowania i dlatego może stać się dziełem sztuki.

— Co państwo mówią o morderstwie? — wtrąca się doktór, który przyszedł z pokoju zmarłej, gdzie pozostawił panią de Maur z różańcem. — To jest samobójstwo. Przepowiedziałem je, a można go było uniknąć, gdyby nieszczęśliwa przeszła we właściwej porze kuracje u mnie, w klinice.

D. c. n.

Nasz dział radjowy.

MARJA LABIA PRZED MIKROFONEM.

Dnia 29 bm. o godz. 22.10 słynna śpiewaczka włoska Marja Łabia wystąpi z recitalem pieśni włoskich. W ramach tej audycji zostaną odśpiewane utwory o nastroju pogodnego nieba Italji — Pergoles „Selebre Siciliana", Verdiego. „Ballo in Maschera", Jerro „Invocazione", Gian Luca Tocchi pieśni popularne włoskie, oraz pełne zniewalającego uroku pieśni weneckie i neapolitańskie.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 28 LISTOPADA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Muzyka lekka z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — „Jak żywić bydło w zimie" — inż. Mieczysław Kwasieborski. 13.55 — Muzyka. 14.00 — „Z jakich roślin i jak przyrządzać kiszonki" — inż. Wojciech Chmielecki. 14.15 — Muzyka. 14.20 — „Czy dobrze i zdrowo mamy urządzone nasze obory" — inż. Mieczysław Kwasieborski. 14.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 15.25 — Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski. 16.40 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem" — dr. Jakób Bross. 17.35 — Kącik młodych talentów muzycznych. 18.05 — Słuchowisko ze Lwowa dla dzieci starszych i młodzieży pt. „Dzwonie, hejnały dzwoń!" — pióra p. St. Daszyńskiej. 18.30 — Koncert dla młodzieży. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy pt. „Kobieta w sporcie". 19.20 — Jerzy Langman: „O śląskim „żywotku". 20.00 — „Na widnokręgu". 20.15 — Muzyka lekka. 21.35 — Feljeton pt. „Degradacja książki" wygł. p. Cezary Jellonta. 22.10 — Koncert Chopinowski w wykonaniu Aleksandra Michałowskiego. 22.40 — Komunikat meteorologiczny oraz wiadomości sportowe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

POCIĄGI POSPIESZNE.

Amerykanin, bawiący w Londynie. starał się przedstawić obrazowo swym znajomym wielkość Ameryki:

— Wsiadam naprzykład o 7 rano do ekspresu w Kentucky. a w dwadzieścia cztery godziny później jestem jeszcze w granicach Kentucky.

— Yes, yes! przytakuje Anglik, i u nas też są takie pociągi.

Nadzorca Sądowy nad przedsiębiorstwem f-my Jakób M. Gutman w Będzinie, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu, decyzją z dnia 23 października 1931 roku postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego pomienionej firmy z jej wierzycielami stosownie do art. 40. Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku, (Dz. Ust. 3. 1928 poz. 20.) Nadzorca Sądowy w porozumieniu z Sędzią Komisarzem wyznaczył terminy sprawdzenia wierzytelności: , ,

7-go grudnia oraz 21 grudnia 1931 roku.

Sprawdzenie dokonywać się będzie w lokalu f-my Jakób M. Gutman w Będzinie, ul. Kołłątaja 32., we wskazanych terminach od godziny 10-tej — 14-tej. Na zasadzie art. 41 wyżej cytowanego rozparządzenia lista sprawdzonych wierzycieli zostanie wyłożona w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dnia 22 grudnia 1931 roku. Stosownie do art. 42 wymienionego wyżej rozparządzenia osobom, zainteresowanym przysługuje prawo w terminie 7-io dniowym od daty wyłożenia listy. czyli do dnia 29 grudnia 1931 roku włącznie, zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. — Skargę należy złożyć Sędziemu Komisarzowi, który spór ostatecznie rozstrzygnie. Rozstrzygnięcie Sędziego Komisarza, nie pozbawia stron prawa, wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy a to zgodnie z art. 47. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku. 9682

Nadzorca Sądowy
(—) D. GUTENSZTAJN.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

DNIA 7 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5613. „Józef Rygielski" — fabryka mebli giętych i stolarskich w Olkuszu, ul. 3-go Maja. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Józef Rygielski, zam. w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 397.

A. 5614. „Sylwestra Rudzka — magazyn „Nowoczesny", sprzedaż galanterji w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 43. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Sylwestra Rudzka, zam. w Dąbrowie Górn., ul. Sobieskiego Nr. 29.

DNIA 15 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5615. „Emzet" — Masza Zajf" — handel galanterją w Będzinie, ul. Pilsudskiego Nr. 14. Firma istnieje od r. 1931 r. Właściciel Masza Zajf. zam. tamże.

DNIA 19 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5616. „Genowefa Halemba" — sprzedaż art. spożywczych w Porąbce, gm. Olkusko-Siewierska. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Genowefa Halemba, zam. tamże. Aniela Ociepka została upoważniona do prowadzenia handlu, bez prawa podpisu.

A. 6517. „Szyja Wielgus" — sprzedaż słodyczy, owoców i wody sodowej w Będzinie, Małachowskiego Nr. 32. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Szyja Wielgus, zam. w Będzinie, Kołłątaja Nr. 26. Na mocy intercyzy, zeznanej przed not. Swolkieniem w Będzinie w dniu 13.VI 1931 r. N. R. 245, została ustanowiona pomiędzy małż. Wielgus wyłączność majątku i wspólność dorobku.

DNIA 26 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5618. „Szymon Sztajnic" — sprzedaż masła i jaj w Sosnowcu, Piłsudskiego 82. Firma rozpoczęła działalność w roku 1931. Właściciel Szymon Sztajnic, zam. tamże. Mocą aktu intercyzy, zeznanego przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 10 lipca 1931 r. N. Rep. 1106 pomiędzy małż. Sztajnic została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

DNIA 30 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5619. „Abram Lewental" — sklep towarów bawełnianych i półwełnianych w Pilicy. Firma istnieje od 1 stycznia 1930 r. Właściciel Abram Lewental, zam. tamże. Aktem zeznanym w dniu 23 kwietnia 1931 r. przed not. Czarkowskim w Pilicy N. Rep. 291 między małż. Lewental została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

ZMIANY W DZIALE A.

DNIA 24 LIPCA 1931 R.

A. 4782. „L. Jakubowicz i S-ka" w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec rozwiązania spółki wyrokiem sądu polubownego z dnia 1 listopada 1930 r.

DNIA 7 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 2011. „E. Kosiński — biuro budowlane" w Dąbrowie G. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

DNIA 15 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 4934. „Fabryka Łączników i Wyrobów Lano-Kutych Ernest Erbe" w Zawierciu. Wykreślono kierownika oddziału warszawskiego Edwina Hubera.

DNIA 19 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5574. „Pod Zagłobą — Marja Solipiwko" w Sosnowcu. Nazwa firmy została zmieniona, obecnie brzmieć będzie: „Kawiarnia i piwiarnia „Astorja" Marja Solipiwko".

DNIA 23 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5422. „Jan Świerczyński" wytwórnia wyrobów drzewnych w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa.

DNIA 26 WRZEŚNIA 1931 R.

A. 5201. „S. Oksenhendler i L. Liberman" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru.

DNIA 30 WRZEŚNIA 1931 R.

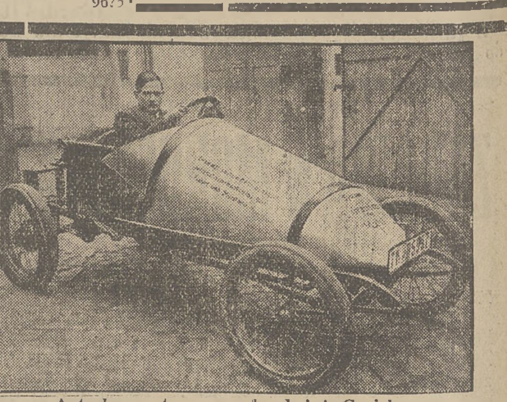
A. 2705. „Szlama Hersz Blumenfeld" w Będzinie. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5550. „Beton" — Jan Adolf Górski" w Dąbrowie G. Siedziba firmy obecnie znajduje się w Sosnowcu, ul. Leszno Nr. 11.

DZIAŁ B.

DNIA 15 WRZEŚNIA 1931 R.

B. 513. „S. Oksenhendler, L. Liberman i S-ka — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr. 14. Spółka ma na celu prowadzenie sklepu z konfekcją i galanterją. Działalność rozpoczęła dnia 29 maja 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 38.000 i dzieli się na 380 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony w sposób następujący: zł. 26.340 gr. 50 gotówką, zł. 11.659 gr. 50 aportami. Zarząd interesami spółki należy wszystkich wspólników tj. do Symchy Oksenhendlera, Leona Libermana i Moszka Sołdyna. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez Oksenhendlera i Sołdyna, lub przez Sołdyna i Libermana. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, wysyłać i otrzymywać ładunki i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. Dreszera w Sosnowcu dnia 29 maja 1931 r. za Nr. R. 640 na rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.



Auto bez motoru, wynalazek inż. Graichena, wprawiane w ruch elektrycznością.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W. SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.